10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„KTO NIE WYJDZIE Z DOMU ABY ZŁO ZNALEŹĆ I Z OBLICZA ZIEMI WYGŁADZIĆ DO TEGO ZŁO SAMO PRYJDZIE I STANIE PRZED OBLICZEM JEGO".
A. Mickiewicz

Nr. 279 A — Warszawa, czwartek 2 września 1937 r. — Rok XII

Wzmocnienie pozycji rządu gen. Składkowskiego

Koła polityczne uważają za nieaktualną zmianę rządu

Przed wyjazdem premiera Sławoj - Składkowskiego do Francji dużo się mówiło w sferach politycznych o zmianie rządu i o ustąpieniu premiera. Dziś tego rodzaju przypuszczenia straciły aktualność i powszechnie uważają pozycję premiera za całkowicie umocnioną. Pochodzi to przede wszystkim stąd, że w dzisiejszych warunkach bez radykalnych zmian trudno sobie wyobrazić inny rząd.

Co prawda nawet przed paroma tygodniami trudno było przypuszczać, by następcą rządu premiera Składkowskiego był już rząd o całkiem wyraźnym obliczu ideowym. Wysuwano wtedy jednak koncepcje rządu płk. Koca lub min. Grabowskiego, które obecnie stały się zupełnie nieaktualne.

Zaniechane koncepcje

Rząd płk. Koca to byłby rząd O. Z. N. Ostatnie tygodnie wykazały jasno, że O. Z. N. dziś nie jest gotów do objęcia rządu, ani pod względem ideologicznym, ani organizacyjnym. Dowodem tego służy choćby ostatnia deklaracja płk. Kowalewskiego.

Rząd min. Grabowskiego byłby to rząd klubu 11 listopada i odsunięcia na drugi plan O. Z. N. W dzisiejszych warunkach trudno przypuszczać, by czynniki kierownicze zdobyły się na taką decyzję, zwłaszcza po ostatnich wypadkach wewnętrznych.

Lewica sanacyjna

Proces tworzenia się lewicy sanacyjnej, postępujący wciąż naprzód, nie jest tak daleko posunięty, by można było dziś poważnie mówić o rządzie min. Poniatowskiego lub min. Kościałkowskiego.

Rząd bez oblicza

I dla tego w dzisiejszych warunkach jedynym rządem, jaki jest możliwy jest rząd pozbawiony wyraźnego oblicza ideowego, rząd, który w Austrii zwany był rządem urzędniczym, a dla którego u nas przymuje się nazwa rządu generalskiego. Nie zwrócono u nas dotychczas uwagi, że najwięcej podobieństwa ma dzisiejszy rząd z rządem gen. Sikorskiego.Głównym zadaniem obydwu tych rządów było utrzymanie ładu i porządku, oraz przeciwstawienie się wszelkim wybuchom społecznym.

Wzmocnienie

Ostatnie wypadki w Małopolce wykazały ,że z punktu widzenia utrzymania dzisiejszych stosunków politycznych, trzeba mieć rząd t. zw. silnej ręki. Przez rząd silnej ręki rozumiemy rząd, który, jeśli dostanie od czynników miarodajnych prostą i nieskomplikowaną linię postępowania, będzie się jej trzymał, nie cofając się przed konsekwencjami. Idealnym premierem takiego rządu jest właśnie gen. Sławoj - Składkowski. Można więc powiedzieć, że ostatnie wypadki w Małopolsce umocniły pozycję rządu premiera Składkowskiego.

Rekonstrukcja

Również częściowa rekonstrukcja rządu mimo zapowiedzi, pochodzących jeszcze z okresu wiosennego, nie wydaje się już dziś aktualna.

Pozycję min. Poniatowskiego umocniły niezręczne ataki konserwatystów. Błędy taktyczne min. Świętosławskiego uległy zapomnieniu w okresie wakacji letnich.

Dlatego należy się spodziewać, że w okres nowego sezonu politycznego wkroczy rząd gen. Składkowskiego w składzie niezmienionym.

Sensacyjny proces

O kradzież tematów maturalnych

LWÓW, 31. 8. Przed sądem okręgowym we Lwowie rozpoczął się proces w głośnej sprawie o kradzież tematów maturalnych.

Jako oskarżeni stanęli mgr. Kazimierz Raczek, b. urzędnik kuratorium lwowskiego, oskarżony o kradzież z gabinetu swego przełożonego tematów maturalnych, Eliasz Mehrer, nauczyciel gimnazjalny z Łucka i brat jego Józef, student politechniki, oskarżony o namawianie Raczka do kradzieży.

Jako pierwszy zeznawał Raczek, który przyznał się do zarzucanego mu czynu, wyjaśniając, że czynił to z obowiązku wdzięczności wobec Eliasza Mehrera. Bracia Mehrerowie stwierdzają w swych zeznaniach, że tematów potrzebowali jedynie dla swego kuzyna, który zdawał maturę; nie odstępowali ich jednak nikomu innemu za pieniądze.

Do Lwowa powołano kilkunastu świadków z prowincji.

Wskutek tej olbrzymiej afery, władze szkolne unieważniły w kilkunastu gimnazjach w Małopolsce pisemne matury.

Dn. 31 z. m. późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o wykradzenie z kuratorium o. s. lwowskiego tematów maturalnych i handel nimi. Oskarżony urzędnik kuratorium mgr. Kazimierz Raczek, który dostarczył tematów braciom Mehrerom, skazany został na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tę sąd zawiesił mu na przeciąg lat 5. Drugi oskarżony Eliasz Mehrer skazany został na rok bezwzględnego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, trzeci oskarżony Józef Mehrer został uwolniony od winy i kary.

Jak to było z prof. Kotem?

Aresztowania wśród ludowców i narodowców

na terenie całej Polski

Władze policyjne przeprowadziły na terenie nietylko Małopolski Wschodniej i Krakowskiego, ale także i w innych dzielnicach Polski szereg rewizji i aresztowań wśród członków Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego.

W Rawiczu policja z Chojna i Jutrosina przeprowadziła rewizję w mieszkaniu sekretarza powiatowego Stronnictwa Ludowego, Mądrego, sekretarza zarządu okręgowego Wielkopolskiego Zw. Młodzieży Wiejskiej, Alcra i Kreczmera.

Poszukiwano ulotek strajkowych, których jednak nie znaleziono.

Z tych samych powodów została przeprowadzona rewizja w Żninie u sekretarza zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat żniński.

W Brzesku został aresztowany prezes miejscowego koła Stronnictwa Ludowego, dr. Witeka.

W TARNOWIE

Po strajku chłopskim w powiecie tarnowskim dokonano prócz aresztowań dr. Chmiela i wiceprezesa Witka — dalszych rewizji i aresztowań w pięciu wsiach. Ogółem zatrzymano 24-ch członków Stronnictwa Ludowego, a mianowicie: Kiełbasę, Moskala, Drwala, Wałaszka, Mroza, Brylę, Ostręgę, Kornhauza, Motykę, Chrzanowskiego, Dubasińskiego, Żabińskiego i 4 Bogaczów z Pawęzowa, Topolskiego z Meszny Szlacheckiej, Zycha, Bogacza, Marka, Sutkowskiego, Wajdę ze Śmigna ad Tarnów, Szefa z Łęgu, Niemca ze Simiechowa.

Na terenie powiatu sieradzkiego w wyniku przeprowadzonych rewizji, aresztowano we wsi Dębołęka braci Józefa i Tomasza Strumuńskich, członków zarządu koła Stron. Ludowego. W miasteczku Złoczew aresztowano sześciu ludowców i we wsi Gozdy czterech.

W powiecie błońskim zostali aresztowani bracia: Stanisław i Władysław Małczyńscy, także członkowie koła powiatowego Stron. Ludowego.

Trzynastu ludowców zostało aresztowanych w powiecie tureckim i nie pominięto także Wielkopolski, gdzie w Wągrowcu aresztowano członka zarządu miejscowego koła Stron. Ludowego, Władysława Rębowa.

Organ naczelny Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" w tym tygodniu nie ukazał się.

STR. NARODOWE

Jak telefonuje nasz korespondent z Lublina, aresztowania miały miejsce nie tylko wśród członków Stronnictwa Ludowego, ale także wśród członków Stronnictwa Narodowego.

I tak: w Zamojszczyźnie na skutek przeprowadzonych rewizji aresztowano 20-tu narodowców, m. in. Kiełczewskiego, Henryka Paprockiego ze Szczebrzeszyna, Ksawerego Wróblewskiego, Wiktora Spinglera, Glińskiego, Dąbrowskiego, Węgla, Kozaka, Roja, Matuszka oraz Paprockiego z Krasnego Stawu.

Przeprowadzane rewizje wśród członków Stronnictwa Narodowego miały na celu wykrycie nielegalnie posiadanej broni oraz materiałów wybuchowych:

Sprawę członków Stronnictwa Narodowego powierzono wiceprokuratorowi z Lublina, który kieruje całkowicie śledztwem.

Aresztowań dokonano 22 ubiegłego miesiąca i dopiero teraz władze śledcze zezwoliły na podanie powyższych wiadomości społeczeństwu.

Po przeprowadzeniu rewizyj w dn. 30 i 31 ub. m., policja aresztowała w Warszawie apl. Ścigalskiego, sekr. zarządu wojew. Stron. Ludowego na woj. warszawskie oraz J. Gójskiego, kier. organ. na woj. lubelskie. Poprzednio został aresztowany sekretarz powiatu warszawskiego K. Majeranowski.

PROF. KOT

Prasa pisała o odwiezieniu profesora Kota pod eskortą do Krakowa i osadzeniu tam w areszcie śledczym. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż sprawa przedstawiała się naczej. Manowicie chorego prof. Kota strzeże w Zakopanem policja. Nakaz aresztowania istotnie wydano, ale prof. Kot przebywa w Sanatorium.

Fabryka samolotów zniszczona

Ciągłe ataki na neutralne statki

TOKIO, 1. 9. Z Szanghaju donoszą, że samoloty japońskie zniszczyły niemal doszczętnie w Pak - Wan (Prowincja Kwań-Tuń) fabrykę samolotów, lotnisko oraz gmach poczt i telegrafów.

W Chinach północnych w prowincji Kwań-Si zniszczyli Japończycy hangar i, kilkanaście samolotów oraz strącili 8 samoloty w walce powietrznej.

Do Tsiń - Tao wkroczyło 5 chińskich pułków piechoty. Miejscowość znajduje się obecnie prawie w całości w rękach chińskich.

Podczas, gdy chińskie oddziały w Szanghaju stawiają zacięty opór silnym atakom japońskim w pobliżu dworca północnego, inne oddziały chińskie przeprowadziły dzisiaj popołudniu przeciwnatarcie u ujścia Wań-Pu, celem odzyskania fortów Wu-Suń.

Szanghaj, 1. 9. Angielskie okręty wojenne „Danse" i „Palmouth" zostały dziś w pobliżu Szanghaju uszkodzone ogniem szrapnelowym. Statek brytyjski „Shengking" znalazł się również w okolicy Wusungu pod ogniem szrapnelowym. W obydwu wypadkach nie było ofiar w ludziach, a wyrządzone szkody są nieznaczne.

KOBE, 1. 9. Według wersji oficjalnej statek „President Hover" nie znajdował się w sąsiedztwie żadnego innego statku w chwili, gdy został obrzucony bombami. Pierwsza bomba upadła przed statkiem i eksplodowała w morzu. Druga zaś i trzecia upadły prawie równocześnie na górny pomost, czyniąc spustoszenie w promieniu 36 metrów, przecinając na pół komin oraz niszcząc dwa wentylatory i 8 kajut. W chwili pierwszego alarmu, kapitan polecił wszystkim pasażerom opuścić górny pomost, a ci, którzy nie zastosowali się do jego polecenia zostali ranni lub zabici. Jak się zdaje, Chińscy lotnicy wzięli czarne kominy z czerwonymi znakami „President Hover" za czarne kominy, z czerwonymi obręczami, których używa jedna z japońskich linii morskich.

Czerwoni uciekają do Francji

BAJONNA, 1. 9. Dziś wpłynęły do tutejszego portu hiszpańskie statki „Gallito" i „Engel Paulina" wioząc 334 uzbrojonych milicjantów z Santanderu. Statek ten znajdował się przed wejściem do Bajonny przez 5 dni na pełnym morzu. Władze celne rozbroiły przybyłych milicjantów.

Jutro pogodnie

Jutro ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich. Pogodnie, zachmurzenie sabłe.

Ciągnienie

4 proc. prem. poż. dol. z dn. 1 września r. b.

Wygrały następujące dolarówki:
40.000 dol. — Nr. 533789.
8.000 dol. — Nr. 1312096.
Po 3.000 dol. — Nr. Nr.: 354777, 1379506, 474236.
Po 1000 dol. — Nr. Nr. 519325 749989 311301 1426431 16349
Po 500 dol. — Nr. Nr.: 498998, 221967, 670796, 513493, 909443, 670913, 791834, 978514, 1361867, 1110617.
Po 100 dol. — Nr. Nr.: 141665, 762203, 624035, 466029, 550326, 381856, 36184, 1269963, 802015, 875632, 320810, 724836, 1140846, 197759, 183918, 235920, 750503, 412951, 1344170, 972965, 429798, 303336, 1382104, 1364362, 331381, 123757, 1356550, 611298, 1101942, 418798.

To jest tak — str. 3
Ochrona lokatorów
Groby na Wawelu

„Koniunktura"

Pierwsza połowa bieżącego roku była okresem bardzo szybkiej poprawy gospodarczej. Nie osiągnęliśmy wprawdzie jeszcze cyfr produkcji, równych cyfrom z lat tak zwanej dobrej koniunktury i pod tym względem stoimy w tyle za innymi państwami Europy, ale ruszyliśmy mocno naprzód.

Weźmy dla przykładu parę cyfr. Wydobycie węgla kamiennego w pierwszym półroczu b. r. w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku wzrosło o 30 proc., produkcja koksu wzrost wynosi również 30 proc., produkcja gazu ziemnego 10 proc., w produkcji soli 11 proc., produkcja olejów gazowych 20 proc., cementu 10 proc., naczyń blaszanych o 60 proc., naczyń cynkowanych 50 proc., celulozy 20 proc., soli potasowych 10 proc., azotniaku 200 proc., saletry wapniowej 90 proc., sody 40 proc. i t. d.

Kursy akcyj przemysłowych na giełdach osiągnęły poziom dawno nie notowany. Zupełnie tak jakby towarzystwa akcyjne płaciły dywidendę, jakby przy dzisiejszym systemie poprawa położenia spółki akcyjnej dać mogła jakąkolwiek korzyść(akcjonariuszowi nie zasiadającemu we władzach.

Cyfry są efektowne, niema co mówić. Przeżywamy przyśpieszony okres polepszenia gospodarczego.

Łatwo, czytając liczby przedstawiające wzrost produkcji, ulec niezdrowemu oszołomieniu i przesadnemu optymizmowi.

Trzeba pamiętać, że punkt wyjściowy naszej poprawy leżał bardzo nisko, to też stosunkowo bez trudu mogliśmy uzyskać efektowne cyfry procentowego wzrostu produkcji.

Przede wszystkim jednak jeszcze raz trzeba przypomnieć, że w ciągu ostatniego stulecia zjawisko kolejnej poprawy i kolejnego pogorszenia koniunktury gospodarczej występuje z dziwną regularnością. Cykl trwa dziesięć lat. W r. 1927 to jest równo przed dziesięciu laty mieliśmy podobny stan życia gospodarczego jak dziś. Koniunktura nie osiągnęła jeszcze swego szczytu, ale szybko do niego zmierzała.

W r. 1927 byliśmy świeżo po strajku węglowym angielskim. Ostatnio takiego strajku nie było, ale inne wydarzenia (naprzykład wojna włosko - abisyńska) wywarły zupełnie podobny wpływ na życie gospodarcze.

Wiadomo, że naprzykład dzisiaj są w Warszawie nabywcy dysponujący dziesiątkami milionów złotych na zakup artykułów, których już wogóle nie można dostać, gdyż w odnośnych działach przemysłu wszystko jest wysprzedane na wiele miesięcy zgóry.

To samo prawo cykliczności koniunktury, które wskazywało, że w roku 1937 będziemy mieli dobrą koniunkturę (żaden ekonomista przed dziesięciu laty nie miał co do tego wątpliwości), wskazuje, że w roku 1940 zacznie się już na dobre kryzys.

Obok cyklicznej poprawy i cyklicznego pogorszenia występują inne zjawiska, długoterminowe: stały wzrost zamożności na przestrzeni nie poszczególnych lat, ale dziesiątek lat. Przed wojną obliczano taki stały wzrost produkcji w państwach europejsnich na przeciętnie 3 proc. rocznie.

Nasz wskaźnik produkcji wynosi dziś chyba już około 90 proc. produkcji z roku 1928 (ostatnia cyfra ogłoszona wynosi 83,6 proc.).

Wypadałoby zatem, że wciąż jeszcze nie posuwamy się naprzód z należytą szybkością, a przyjmując szablonowy wzrost 3 proc. rocznie powinnibyśmy mieć w roku przyszłym wskaźnik 130. Przy takim obliczaniu nie ma wielkiego błędu, gdyż stadium koniunktury roku przyszłego odpowiadać będzie mniejwięcej dokładnie temu stadium koniunktury, które mieliśmy przed dziesięcu laty.

Nie upajajmy się więc cyframi z krótkiego odcinka czasu i pamiętajmy o tym, że nie sam fakt dobrej koniunktury, ale dopiero jej umiejętne wyzyskanie dla naprawy ustroju gospodarczego i stworzenia nowych czynników trwale podnoszących wydajność naszego gospodarstwa może być powodem słusznej dumy. *W. Z.*

Motorówkę pod Wilanowem wydobyło

ale nie zwrócono właścicielowi

Sensacyjne informacje naszego Czytelnika

Pisaliśmy przed kilku dniami o sprowadzenia nurków pod Wilanów, w celu poszukiwania zatopionej w tym miejscu w nurtach Wisły łodzi motorowej, przedstawiającej znaczną wartość pieniężną. Obecnie zgłosił się do naszej redakcji przypadkowy naoczny świadek zatonięcia łodzi, który podaje nam nowe sensacyjne szczegóły.

Informator nasz łowił ryby wędką na przeciwległym brzegu Wisły, gdy usłyszał rozpaczliwe krzyki ofiar wypadku. Obserwował następnie scenę wyratowania tonących, których odwieziono w kierunku Warszawy. Widział ten, jak zgromadzeni na miejscu wypadku piaskarze przystąpili do wydobycia łodzi motorowej. Po wielu wysiłkach udało im się łódź wydobyć i zabrać ze sobą. Przypadkowy widz nie widział w tym przebiegu nic, coby skłaniało go do interwencji, sądził bowiem, że łódź wróciła do waścicieli i dopiero po przeczytaniu na łamach „ABC“, wiadomość, o ujemnym wyniku poszukiwań nurków na dnie Wisły doszedł do wniosku, że cenną motorówkę poprostu ukradziono. Dlatego uważa za konieczne poinformować o swoich spostrzeżeniach naszą redakcję, sądząc, że przyczyni się to do skierowania poszukiwań na nowe, właściwe tory.

Nowe ceny chleba

wskutek zwyżki cen mąki

Ostatnie ceny chleba, wyznaczone przez komisarza rządu na podstawie opinii komisji do badania cen z początków sierpnia r. b., musiały być zmienione na skutek wydatnej podwyżki ceny żyta i mąki. 30 sierpnia odbyło się w komisariacie rządu posiedzenie wspomnianej komisji. Wziąwszy pod uwagę ostatnie ceny mąki, które loco piekarnia wynoszą 34 zł. za 100 kg. mąki żytniej 65 proc. wymiału, komisja zaopiniowała, że z tytułu podwyżki ceny mąki cena chleba winna wynosić: pytlowego 34 gr., sitkowego i razowego — 30 gr. za kg. w detalu. Biorąc pod uwagę opinię komisji, komisarz rządu wyraził zgodę na powyższą zwyżkę cen, która obowiązuje od dzisiaj.

Poświęcenie sztandaru sokolego

w Raciążu

Dn. 29 sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sokolego gniazda w Raciążu z udziałem Prezesa Okręgu warszawskiego Dubowskiego, wiceprezesa okręgu Szymanka i licznie przybyłch druhen i druhów z Warszawy, Płocka, Płońska i Ciechanowa.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., poczym nastąpiło poświęcenie sztandaru Sokołów Raciąża i wbijanie pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru. Uroczystość zakończyły efektowne pokazy sokołów. Należy podkreślić niezwykle przychylne ustosunkowanie się społeczeństwa Raciąża do akcji Sokolstwa. Z okazji uroczystości złożono ponad 600 zł. na cele prac sokolich. Jest więc nadzieja, że Sokoli z Raciąża w niedługim czasie zbudują sobie sokolnię, której brak utrudnia im prowadzenie racjonalnych ćwiczeń.

Nędzą biednej wdowy

zajmą się nasi Czytelnicy

Utarło się już tak, że co jakiś czas zwracamy się do naszych zawsze ofiarnych Czytelników z wołaniem o pomoc dla biednych, odsuwanych od posad, wyrzucanych na bruk za jasne zajmowane stanowisko w walce o Polskę Narodową. Do kogóż bowiem mamy się zwrócić, jak nie do Czytelników naszych znanych z ofiarności i rozumiejących nędzę szerokich rzesz Polaków.

Obecnie oddajemy w ręce Czytelników los wdowy po literacie pozostającej od śmierci męża w skrajnej nędzy wraz z czworgiem nieletnich dzieci. Jakakolwiek praca, nawet za najskromniejszym wynagrodzeniem mogła by przerwać niedostatek i głód, który w rodzinie nieszczęśliwej wdowy oddawna panuje.

Łaskawą pomoc prosimy kierować do redakcji „ABC“ Al. Jerozol. 121.

Nowe zmiany

w „Dzienniku Porannym“

Z dniem 1-go września b. r. red. Jan Czarnocki opuścił stanowisko naczelnego redaktora „Dziennika Porannego“.

Nie wiedział

kto mu obciął nos

Przed dziewięciu laty śpiącemu Iwanowi Ileczyszynowi w Medenie ktoś uciął kawałek nosa i zbiegł. Ileczyszyn pod wpływem silnego bólu zbudził się, jednakowoż sprawcy nie poznał. Obecnie na podstawie podań osób trzecich wystąpił Ileczyszyn z procesem przeciw Dmytrowi Scuszakowi o odszkodowanie w kwocie 4.000 zł. W świetle podań osób trzecich wynika, że Ileczyszyn miał powodzenie u kobiet. Obcięcie nosa nastąpić miało przez zdradzonego męża.



CZWARTEK, 2 WRZEŚNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Czego nas uczy wymarzanie ozimin — pogadanka. 12.25 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na siodełku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Symfonie Beethovena — VIII audycja (pyty). 16.40 Lekcja o dobrym współżyciu — felieton. 16.55 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.03 Pogadanka. 18.15 Parafrazy fortepianowe i jazzowe znanych utworów (płyty): 18.50 Pogadanka. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Świt, dzień i noc“ Dario Niccodemiego. 19.45 Pogadanka. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 Polska muzyka rozrywkowa. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 20.00 Recital śpiewaczy. W przerwach muzyka z płyt. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. i Komunikat meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Fragmenty z oper Puccini'ego (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Koncert solistów: Janina Sowilska — śpiew. 20.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Reportaż z życia. 22.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

PIĄTEK, 3 WRZEŚNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka. (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra Salonowa (z Łodzi). 15.45 Wiadom. gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert solistów. 16.45 Samolotem do Palestyny — reportaż. 17.00 Koncert ork. Filharm. Warsz. (Transmisja z Ciechocinka). 17.50 Wędrówka tasiemca — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.20 Orkiestra Jacka Hyltona (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 Koncert kameralny (z Krakowa). 19.25 Piosenki włoskie w wyk. J. Wolińskiego — tenor. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i Pogadanka. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona. 22.00 Recital skrzypcowy w wyk. Eugenii Umińskiej. 22.30 Pieśni nastrojowe. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Sonaty od Scarlati'ego do Debussy'ego — V audycja (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Zastosowanie cukru w gospodarstwie domowym — gawęda. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadom. sportowe. 22.05 „Piekiełko“ — obrazek Wł. Orkana. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.30 Nowy Jork 5.29,25; Nowy Jork (kabel) 5.29,5; Paryż 19.82; Praga 18.44; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 142.00, kupno 136.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.75 — 69.00; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 83.50, II em. 82.50; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 28.42; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 62.00 — 62.25.

Akcje: B. Polski 104.75; Lilpop — 52.00 — 52.50; Starachowice 32.75; Haberbusch 39.25.

Tendencja dla dewiz niejednolita dla pożyczek państwowych i listów zastawnych utrzymana, dla akcyj mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Pszenica jednolita 32.00 — 32.50; żyto I standart 24.50 — 25.00; owies I standart 22.00 — 22.50; jęczmień nowy 21.00 — 21.50; groch polny 26.00 — 27.00; groch Victoria 28.00 — 29.50; łubin niebieski 15.75 — 16.25; łubin żółty 16.50 — 17.00; rzepak zimowy 58.50 — 59.50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 100.00 — 115.00; koniczyna biała bez kan. 180.00 — 195.00; mak niebieski 83.00 — 85.00; mąka pszenna gat. I 48.00 — 51.00, mąka pszenna gat. II 39.00 — 41.00, mąka pszenna pastewna 26.00 — 27.00, mąka żytnia gat. I 35.00 — 37.00; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 18.50 —19.00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby żytnie z przemiału stand. 16.00 — 16.50;, makuchy lniane 24.25 — 24.75; makuchy rzepakowe.

Ogólny obrót 1825 ton, w tym żyta 524 ton. Usposobienie spokojne.

Z frontu pracy

Nowe warunki pracy

w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ, 31. 8. W dniu dzisiejszym, tj. 31 sierpnia rb., minął termin zgłaszania sprzeciwu przeciwko nadaniu prawa powszechności nowym warunkom płacy i pracy w przemyśle włókienniczym. Sprzeciw wniosła tylko jedna fabryka, a mianowicie — Przędzalnia Wełny Czesankowej Dietla w Sosnowcu, zatrudniająca około 1.000 robotników.

Czy nastąpi generalna podwyżka

w przemyśle górniczym

KATOWICE, 31. 8. Rokowania pomiędzy związkami zawodowymi górników i związkami pracodawców, nie dały rezultatu, wobec czego sprawę oddano do arbitrażu.

Komisja arbitrażowa rozpoczęła obrady wczoraj. Na wstępie omówiono i uzgodniono układ o warunkach pracy robotników, poczym przystąpiono do omówienia innych spornych punktów. Obrady komisji arbitrażowej przeciągnęły się do późnej nocy. Rozważano sprawę generalnej podwyżki zarobków.

Likwidacja strajku transportowców

ŁÓDŹ. 31. 8. W dniu dzisiejszym strajk transportowców w Łodzi został całkowicie zlikwidowany. Na konferencji porozumiewawczej ustalono minimum zarobków pracownika transportowego na zł. 30 tygodniowo. Pracownicy, zarabiający do zł. 120, otrzymają 10 proc. podwyżki, zaś zarabiający ponad zł. 120 otrzymają 5 proc. podwyżki. Ponadto pracodawcy zgodzili się na 46-godzinny tydzień pracy. Umowę zbiorową podpisano w dniu dzisiejszym i robotnicy przystąpili niezwłocznie do pracy.

Wiadomości gospodarcze

KUPCY DOMAGAJĄ SIĘ LEPSZYCH WARUNKÓW SPRZEDAŻY SOLI I CUKRU

W tych dniach obradowali w Poznaniu wspólnie kupcy hurtownicy i detaliści branży kolonialnej. Głównym tematem obrad była sprawa cukru i soli. W wyniku obrad postanowiono wszcząć energiczną akcję celem uzyskania lepszych warunków sprzedaży tych obu produktów. W związku z tym postanowiono zwołać do Poznania zjazd kupiectwa, na którym zostaną powzięte odpowiednie rezolucje.

Jak wiadomo, przy 100 kg. cukru detalista zarabia zł. 2.40 brutto, a przy 50 kg. soli — 30 gr., z czego pokryć musi wszelkie koszty handlowe, podatki, świadczenia cocjalne i t. p.

KARTEL ZIELENIARSKI

W Święcianach istnieją dwie firmy zieleniarskie, skupujące zioła lecznicze od okolicznych wieśniaków na eksport. Firmy te utworzyły swego rodzaju kartel.

WYSTAWA W RIO DE JANEIRO

Dnia 15 października r. b. zostanie otwarta wielka wystawa w Rio de Janeiro. W wystawie tej bierze udział około 70 firm polskich, które już wysłały swoje eksponaty do Brazylii. Po wystawie w Rio de Janeiro otwarta będzie wystawa w Assuncion w Paragwaju, w której weźmie również udział szereg firm polskich.

ABC sportowe

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC“ wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień.

Prosimy więc zaintresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacyj o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice“ pod adresem Redakcja „ABC“. Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimska 121.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE

Nadwórna. Mistrz. kl. A St. O. Z. P. N. Strzelec (Broszniów) — Bystrzyca 1:0 (0:0).

Kałusz: Strzelec (Kałusz) — Rezerwa (Śniatyn) 7:0 (4:0). Zawody finałowe o wejście do kl. B.

Kołomyja: Pokucie — Strzelec 4:1 (0:1) Zawody o puchar podokręgu. Hapoel — Hasmonea 2:0 (0:0). Zawody o puchar podokręgu.

Tyśmienica: Hasmonea (Stanisławów) — Strzelec (Tyśmienica) 5:0 (2:0)

Zawody bokserskie o mistrzostwo Lw. okr. Rewera (Stanisławów — Czarni 8:8.

Zawody piłkarskie o mistrz. Lw. okr. Lwów II Sokół — RKS 1:0 (1:0) Lechia — Hasmonea 1:0 (0:0).

Przemyśl: Czarni (Lwów) — Czuwaj 2:1 (2:1).

Jarosław: Ognisko — Polonia (Przemyśl) 2:2 (1:0).

Sambor: Pogoń (Stryj) — Korona (Sambor) 7:2 (1:0).

Rzeszów: Resowia — Ukraina (Lwów) 4:1 (1:1).

Drohobycz: Pogoń Ib — Junak 1:0 (0:0).

We Lwowie odbył się wyścig kolarski na trasie Lwów — Stryj — Drohobycz — Sambor — Rudki — Lwów na dystansie 220 km. Startowało 33 zawodników, bieg ukończyło 19. Zwyciężył Szczotka z Czarnych 7:49,12 przed Stefaniakiem (Ukraina).

KRAKÓW

Na torze Cracovii odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Krakowa na 1000 m. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył wicemistrz Polski Kupczak przed Łazarem. Ponadto rozegrano bieg amerykański parami, w którym pierwsze miejsce zajęła para Kupczak — Wandor.

W rozgrywkach niedzielnych o mistrzostwo piłkarskiej ligi okręgowej w Krakowie padły wyniki: Wisła II — Fablok 1:0, Makabi — Korona 3:0. Krowodza — Cracovia II 3:2. Olsza — Grzegórzecki 4:2.

W meczu decydującym o spadku z ligi Nadwiślan pokonał Podgórze 10:0. Dzięki temu zwycięstwu z ligi spada rezerwa Garbarni.

POZNAŃ

Na torze kolarskim KS Stomil, rozegrano zawody kolarskie. Zawody wywołay znaczne zainteresowanie i zgromadziły 4 tys. widzów. Wyścig o mistrzostwo toru na 1.000 mtr. wygrali w poszczególnych kategoriach: Lange (HCP) i Bajer (HCP). Wyścig drużynowy na 4.000 mtr. wygrał Zw. Strzelecki przed PTC. Bieg amerykański parami półgodzinny przyniósł zwycięstwo parze Kluj i Jankowiak. W biegu o najlepszy czas dnia na 100 mtr. wygrał Nowaczyk w czasie 1:34.

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo poznańskiej piłkarskiej ligi okręgowej padły wyniki:

HCP — Polonia Poznań 6:0 (3:0).
Warta Ib — Korona 5:1 (2:1).
Ostrowia I — K. P. W. I 3:1 (2:1).

OSTRÓW WLKP.

Ostrowskie Derby o mistrz. kl. „A“ zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Ostrowii, bramki strzelili Szubert, Jagielski i Byzia, dla K. P. W. Maślonka, sędziował p. Grossek z Kępna.

W Kępnie zakończyły się zawody o mistrz. kl. A pomiędzy Sokołem I a Polonią I wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

WŁOCŁAWEK

Zw. Kolarski we Włocławku zorganizował wyścig kolarski na 105 klm. o puchar ziemi Kujawskiej. Pierwsze miejsce i puchar zdobył mistrz Pomorza Ritter z KPW Bydgoszcz w czasie 3:15:33,2.

GDYNIA

W Gdyni odbyło się święto sportowe kolejowego PW w Gdyni przy udziale drużyn KPW Warszawa Wschodnia i Łodzi kaliskiej. Na program święta złożyły się zawody lekkoatletyczne pań i panów, zawody piłkarskie, mecze koszykówki, siatkówki i zawody kolarskie. Ogółem w zawodach KPW brało udział przeszło 100 zawodników i zawodniczek.

Burza spotkała samoloty

biorące udział w locie okrężnym

Z wrażeń uczestników zawodów lotniczych

Właśnie tydzień temu zamieściliśmy nasze pierwsze sprawozdanie z Zawodów Lotniczych — dziś drukujemy to ostatnie z przebiegu konkursu. Polski mały Challange został onegdaj zakończony! Przez tydzień śledziliśmy uważnie odbywające się próby przewidziane w programie zawodów i zdając sobie sprawę z zainteresowania społeczeństwa sprawami lotnictwa staraliśmy się wiernie odtworzyć ich przebieg. Dziś z żalem rozstajemy się z gwarem lotniska Mokotowskiego, który rozbrzmiewał przez tydzień z warkotem kilkudziesięciu motorów i szumem ich śmigieł. Lecz nie ze smutkiem żegnamy uczestników zawodów, gdyż Ci zdali egzamin cena maxima laude.

Jak czytelnikom wiadomo na zakończenie zawodów odbył się raid na przestrzeni przeszło 1000 kilometrów. Raid nie odbywał się w warunkach najlepszych, wręcz przeciwnie. Pogoda sprzysięgła się, by już od początku stworzyć trudne warunki lotu. I tak tuż zaraz za W-wą kiedy tylko zniknęły kontury Warszawy wiatr się zmienił i weszły maszyny w burze. Niektóre zmieniły kierunek i nakładając drogi omijały czoło burzy, by po wykonaniu oskrzydlającego manewru zmienić kurs i dalej przedzierać się do Częstochowy. Po przeleceniu nad nią niebo się rozjaśniło i piękne panoramy wyżyny Kielecko - Częstochowskiej wynagrodziły dotychczasowy trud..

Zawiercie zasnute dymami, Olsztyn ze starym zamkiem — i inne miasta widziane w promieniu wielu kilometrów uciekały w tył.

Koło 6-ej po poł. Wszystkie maszyny lądowały w Krakowie. Po zakotwiczeniu maszyn, załogi udały się na kwaterunek do Miejskiego Domu Wycieczkowego. Tusz radykalnie usunął zmęczenie, tak, że niejedna z załóg powędrowała na miasto.

Na drugi dzień start parokrotnie odkładany nastąpił o godzinie 10-ej. Wiadomości meteorologiczne nie wróżyły nic dobrego. Kierownictwo postanowiło obciąć trasę i pozbawiło lot okrężny najciekawszych emocji. A więc start do Białej został zamknięty. Ominąć należało Czarny Dunajec, Babią Górę. To były punkty, w których należało zrzucić meldunki — umiejętnie podchodząc na wyznaczone do tego miejsca. A tu Zakopane, Rabka wszystko jednym pociągnięciem pióra skreślono. Nie trudno się domyśleć, że nastrój był wielce minorowy. Rozczarowana również była i ludność tych wszystkich miejscowości. Ale trudno. Chodziło o całość maszyn — i zawodników...

W Nowym Sączu, Glińsku deszcz drobny, taki pierwszy jesienny deszcz kropił nieustannie. Przemoknięci i źli odetchnęli zawodnicy pełną piersią wylądowawszy w Ustjanowej. Tu brać szybownicza z kpt. Peterkiem na czele podejmowała gości w pierwszym rzędzie cudownym nieokiełznanym humorem, humorem ludzi, którzy odnaleźli radość i zdrowie w zapadłym kącie, ludzi, których zajęciem jest beztroskie wałęsanie się pod obłokami...

Ponieważ lotnisko było wąskie, należało czekać ze startem w ogonku, jedna maszyna tkwiła za drugą i oczekiwała kolei, tymczasem inne lądowały. Koło 2.30 osiągnięto Lwów. Tankowanie benzyny odbywało się przewlekle. Samochodem autobusowo-ciężarowym przetransportowano zawodników do II Domu Techników. Tu ogólne zainteresowanie budziła osoba kolegi Kureca, który swą blisko 120 kilową wagą wzbudził strach gospodarzy co do wytrzymałości łóżka, na którym delikwent miał spocząć. Pomimo, że Lwów zbudowany jest w stylu neorestauracyjnym (na każdym rogu knajpa), to jednak okropny deszcz popsuł wycieczkę do miasta, tak, że poprzestano tylko na Atlasie.

Po przespaniu się, po 8-mej, z małym więc opóźnieniem, nastąpił start — na Warszawę. Pułap był niski. Obawiać się należało przelotu nad Roztoczem. Szosą dojechano do Lublina. Ten trakt bowiem tak prosty, jak mówi Sienkiewicz, że „jakobyś sierpem rzucił“, jest dobrym kierunkowskazem dla lotników. A lotnisko w Lublinie leży właśnie nad tą szosą przy mieście. Nie można powiedzieć, by było tam zbyt przyjemnie. Ląduje się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kołowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie“. Jak już wspomniałem pułap niski, więc zawodnicy lecieli nad wierzchołkami drzew obleczonymi w mgły. Dusiło maszyny, musiała więc znów nastąpić zmiana kursu. Przeważnie wszystkie maszyny skierowały się nad Wisłę i tak dolecjano do Warszawy. Zabłysły w słońcu skąpane deszczem liliowe płaszczyzny dachów. Maszyny jedna po drugiej zaczęły schodzić z powietrza.

Godzina 15. Wszystkie maszyny ustawione naprzeciwko trybun. Małe odstępy między poszczególnymi klubami. Komitet Krajowych Zawodów Lotniczych, przedstawiciele LOPP, APP. Na trybunach publiczność. W karnych szeregach zawodnicy przed swymi maszynami. Mówi płk. Domes. Krótko, po żołniersku. „A kiedyście startowali, życzyłem wam, byście wrócili wszyscy, wróciliście zdrowi i maszyny przyprowadziliście całe. Siódme Krajowe Zawody Lotnicze ogłaszam za zakończone! Ramiona zawodników uniosły się w górę, a dłonie przywarły do kominiarek, oddając salut. I tylko łopotał na wietrze powoli opuszczany sztandar Aeroklubu Rzeczypospolitej.

Czy Polonia wygra?

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 16.30 na boisku Polonii odbędzie się mecz piłkarski o wejście do Ligi Państwowej pomiędzy stołeczną Polonią, a lubelską Unią.

Polonia wystąpi w składzie: Strauch, Szczepaniak - Grolik, Scichter - Nytz, Odrowąż, Krug — Sowiński — Nawrot — Kulla — Ciszewski.

4:18,4 min. i 4:06,6

Historia rekordu światowego na 1 milę

Jak donosiliśmy, w tych dniach biegacz amerykański Wooderson ustanowił nowy rekord świata w biegu na jedną milę ang. w czasie 4:06,6

Pierwszy rekord świata ustanowił Anglik V. G. George w r. 1885 wynikiem 4:18,4 min.

W 9 lat później, w 1894 r. Szkot Cacon poprawił wynik powyższy o 0,2 sek. Wprawdzie w międzyczasie George uzyskał w roku 1886 wynik 4:12,7 min., czas ten jednak nie został nigdy oficjalnie uznany.

W r. 1895 wspomniany już Bacon poprawił znów wynik rekordowy na 4:17 min. W tym samym roku jednak biegacz amerykański Conneff zanotował wynik 4:15,6 min. Rekord ten pozostał nienaruszony przez 16 lat.

W r. 1911 Amerykanin Jones uzyskał czas 4:15,2 min., a w 1912 4:14,4 min.

W trzy lata później pojawił się wspaniały talent Tabera. Zawodnik ten w 1915 r. ustanowił nowy rekord dystansu wynikiem 4:12,6 min. Rekord pozostawał długo własnością St. Zjednoczonych i dopiero w r. 1923 słynny biegacz fiński Paawo - Nurmi ustanowił nowy rekord wynikiem 4:10,4 min.

Dopiero po 8 latach francuski biegacz Ladoumegue w 1931 r. wpisał własne nazwisko w tabelę tego dystansu wynikiem 4:09,2 min. W 1933 r. nowy rekord świata ustanawia Nowozelandczyk Lovelock — 4:07,6 min. W dwa lata później biegacz amerykański Cunningham poprawia rekord na 4:06,8 min. Ten ostatni wynik był właśnie przed kilkoma dniami szczęśliwie zaatakowany przez Woodersona.

Polak mistrzem

Porto Alegre

Kolarz polski Grzegorz Sibikowski, który od szeregu lat jest mistrzem kolarskim stanu Porto Alegre, ponownie zdobył mistrzostwo na r. b.

Dystans 1000 m. na czas Sibikowski przebył w czasie 1:33 sek.

to jest tak

OCHRONA LOKATORÓW

Obniżka komornego w mniejszych mieszkaniach, podlegających ochronie lokatorów, ma być przedłużona do dn. 31 marca 1938 r. Wobec przedłużenia podatku specjalnego sprawa ta nie powinna właściwie budzić wątpliwości. Jednocześnie jednak postanowiono stopniowo likwidować ochronę lokatorów.

Ochrona lokatorów jest tworem ustawodawstwa wojennego. Trudno ten twór utrzymywać w czasach normalnych. Inna kwestia, że trudno powracać do zupełnego liberalizmu w stosunku między właścicielami domów i lokatorami.

Dlatego jest rzeczą konieczną uregulować tę sprawę na zasadzie poszanowania słusznych interesów lokatorów.

GROBY NA WAWELU

Konflikt wawelski został ostatecznie załatwiony przez wymianę listów pomiędzy ks. nuncjuszem Cortesim, a ministrem Beckiem.

Sprawa grobów, znajdujących się w podziemiach katedry wawelskiej odtąd będzie mogła być załatwiona jedynie w drodze porozumienia między Kościołem, a Państwem Polskim. Odtąd sprawa wawelska nie będzie mogła być wyzyskiwana przez różne czynniki masońskie do propagandy anty - religijnej, ani do rozbijania społeczeństwa polskiego.

Witamy więc ten fakt z zadowoleniem. Zadajemy tylko pytanie, czy odrazu nie można było pójść po tej drodze, rezygnując z głośnych, a szkodliwych manifestacji.

Wojna — w modzie

(Od własnego korespondenta „ABC" w Londynie)

Londyn, w sierpniu

Pisać w sierpniu korespondencję z Londynu, to znaczy przyznawać się, że się należy do szarej rzeszy, przywiązanych do pługa codziennej pracy, białych niewolników, że świat „fashionable" nie znajduje się w kręgu moich znajomości.

Ale może wyjątkowo ten właśnie sierpień, tak obfitujący w burze, dziś może jeszcze dalekie, lecz które zawsze mogą rozpalić ogień wojny światowej, nadawać może mojemu pobytowi w Londynie markę nowoczesnego reportera, chciwym uchem chłonącego ostatnie wiadomości z Downing Street, gdzie obradował gabinet angielski, gorączkowo przerzucającego kartki biuletynów wojennych, aby wyszukać w nich właściwą sensację.

MODA

Tak, niewątpliwie wojna jest w modzie, jak pisze lord Rothermere, i żadne przemówienia zagorzałych pacyfistów w Hyde-Parku i tysiące zgromadzeń przeróżnych lig i stowarzyszeń tego przerobić nie potrafią. Zresztą można powiedzieć, że wzrost liczby przemówień pacyfistycznych i grzmiących zapewnień o najkompletniejszej neutralności, łączy się w Anglii z potężnym wzrostem wydatków na zbrojenia. Sądzę wszakże, że na jednego szylinga lub raczej pensa, wpłaconego na propagandę anti - wojenną, wypada funt lub dziesiątek funtów, wydanych na zbrojenie. Bo Anglia się gorączkowo zbroi, równie gorąco oskarżając inne narody i państwa o to, iż myślą o wojsku i że zbytnio powiększają wojskowe budżety.

TYSIĄC ROZRYWEK

Tysiące i setki tysięcy odezw, wzywających do wstępowania do wojska, nawołując każdego młodego Anglika, aby... skorzystał z wszelkich przyjemności, udogodnień, rozrywek, jakie przynosi służba w wojsku lub w marynarce.

Fotografie, wywieszone na Great Scotland Yard'zie, gdzie mieści się obecnie biuro werbunkowe, pokazują samych młodych, roześmianych, rozbawionych, tak po naszemu powiedzmy, „zupaków".

Jest w tym dużo prawdy, ponieważ rzeczywiście dla przyciągnięcia młodych Anglików, bardzo niechętnie myślących o wojsku, tylko już jako o ostateczności, do wojska dyscyplina jest złagodzona i zastąpiona raczej duchem karności sportowej, a nacisk położony jest w dużym stopniu na uprzyjemnienie życia temu młodemu Anglikowi, który chce rozpocząć karierę wojskową.

ŻYD — MINISTER WOJNY

Nakłania go zaś do tej kariery... żyd. Obecny bowiem minister wojny Hore - Belisha, od którego nazwiska wszystkie słupy z latarniami na skrzyżowaniach ulic noszą tu nazwę „belisha beacons", jest żydem, co nietrudno nawet odgadnąć z jego podobizny, wystawionej w Galerii Figur Woskowych Madame Tissaud. Inne zaś izraelity prezydują na kongresach pacyficznych i wygłaszają przemówienia, nawołujące do niewstępowania do armii! Wszystko w tym plemieniu jest możliwe...

MANEWRY POWIETRZNE

Sierpień w Londynie zaczął się pod znakiem olbrzymich ćwiczeń floty powietrznej, której jedna część miała fingować atak powietrzny na Londyn, druga zaś obronę. Gazety polskie zapewne doniosły o wynikach tej wojny fikcyjnej, zanotować chciałbym tylko jeden ciekawy szczegół.

Mianowicie, niezmiernie ważną, prawie decydującą rolę w tych manewrach odegrał korpus obserwatorów nadmorskich, których obowiązkiem jest wykryć słuchem zbliżające się samoloty i dać o tym znać Sztabowi Generalnemu w Londynie.

Istnienie tego malutkiego (zaledwie ok. 300 ludzi) korpusiku wskazuje na trwające jeszcze w Anglii zamiłowanie do tradycji. Tworząc go powołano się na przykład podobnych obserwatorów za dni wielkiej grozy w Anglii, za czasów królowej Elżbiety, gdy „Niezwyciężona Armada" zbliżała się do brzegów brytyjskich.

KORPUS — CYWILÓW

Obserwatorzy to ludzie cywilni, którzy na ochotnika zgłosili się do tej służby. Nie wymaga ona od nich niczego więcej, jak zwracania bacznej uwagi w czasie niepokoju i ewentualnej wojny na nadlatującą flotę nieprzyjacielską i informowania o tym natychmiast centralnych władz wojskowych w Londynie. Dzięki specjalnej sieci telefonicznej między zauważeniem samolotu a jego przylotem do Londynu upłynąć powinno nie mniej niż 20 minut, co pozwoli na przygotowanie obrony przeciwlotniczej.

CHODZI O 20 MINUT

Tak więc te 20 minut decydować może o wszystkim, o wygranej lub o przegranej, o śmierci lub ranach tysięcy ludzi, ruinie i zniszczeniu, o spokoju prawie dziesiątka milonów istnień ludzkich, stanowiących to, co dziś oznacza się jako Londyn.

POLISH — JEWISH

A teraz dla przeciwwagi, coś spokojniejszego, coś o znajomości Polski przez Anglików, a raczej o naszej „reputacji" mocarstwowej! Nic wielkiego, tylko anegdotka, ale przysięgam, że prawdziwa: W tym roku odbywała się w Londynie procesja katolicka, w której wzięła udział także pewna grupa polska. Każdej grupie przydzielony był „policeman", jeden z takich typowych londyńskich Tommy'ch, który tej grupie towarzyszył od miejsca zbiórki do procesji i napowrót. Na pożegnanie otrzymał 2 korony (10 szylingów) z podkreśleniem, że to od polskich katolików, na co ze swobodą odparł: „Oh yes, I know you are Jewish" (tak, wiem, panowie to Żydzi).

Kierownik grupy starał się mu wytłumaczyć: „No, we are christians, roman catholics" (Nie, my jesteśmy dzieścijanami, katolikami), na co odpowiedź brzmiała niezmiennie: Oh yes, I know, jewish christians". (Wiem, żydowscy chrześcijanie), i od tego nic go już odwieść nie mogło. Czy ten maleńki obrazek nie jest wiele mówiący, czy nie świadczy o tym, kto tu od lat przedstawiał polskich obywateli, dzięki czemu zaawansowaliśmy w pojęciach przeciętnego Anglika na „jewish people", który się toleruje, lecz się o nim nie mówi. Czy nie skłoniłoby to niektórych dzienników polskich do zmiany ich stałych londyńskich korespondentów?...

Stefan Niecielski

Masoneria przyznała się jawnie

do kierownictwa „czerwonymi" w Hiszpanii

„Armia ludowa" kierowana przez „braci"

„Masoneria światowa wobec Wielkiej Tragedii Hiszpańskiej". Taki jest tytuł 30-stronicowego dokumentu, wydanego ostatnio przez drukarnię spółdzielczą „Lucifer" w Brukselli i podpisanego przez T:. III:. F:. Caferino Gonzales „Gran Maestro Nacional adj... del Gran Oriente Espanol".

Jak podaje „Gringoire" Wielka Rada Rytu Wielkiego Wschodu (Le Conseil de l'ordre du Grand Orient) drogą poufną przekazał owe „dzieło" podległym sobie lożom.

Dokument jest interesujący. Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpańskiego dokładnie i szczerze precyzuje stanowisko masonów wobec Kościoła Katolickiego:

„To smutne doświadczenie — pisze — (tragedia hiszpańska), powinno nauczyć nas, F:. M:. raz na zawsze rozpoznawać naszego groźnego wroga, wroga wszelkiej wolności, wszystkich zdobyczy cywilizacji: jest nim brak tolerancji podjudzany w ludziach, kształtowanych (duchowo) przez Kościół Rzymski".

„To doświadczenie — pisz dalej Gonzales — za które Hiszpanie zapłacili tak drogo, wykaże także ogrom okrucieństw, jakie zdolni są popełniać ci ludzie, wychowywani przez Kościół i przez Kościół rozfanatyzowani".

I aby nie było cienia wątpliwości, autor dorzuca:

„Cały świat wie, że ta cała banda wiarołomnych generałów zdrajców, jak i ich tłum falangistów, to byli szczególnie ulubieni synowie tego Kościoła Rzymskiego, który uformował ich na obraz i podobieństwo swoje. Cały świat wie również, że powstanie wojskowe było przygotowywane nie w koszarach, ale w biurach wysokich dygnitarzy Kościoła, przez kardynałów, arcybiskupów i innych wyższych duchownych, którzy finansowali rewoltę" (str. 5 i 6).

Ustęp powyższy kończy się deklaracją walki:

„Kościół — to wróg!
Dość już tolerancji religijnej! Tolerancja równałaby się dezercji i zdradzie".

Dla katolików, mających jeszcze jakieś złudzenia co do masonów, ten dokument może być interesujący. Jeszcze jedno — Gonzales, Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Hiszpanii stwierdza: „Armia ludowa (czerwona dop. red.) hiszpańska jest kierowana wyłącznie przez F:. M:." (franc. maçonerie).

Jak się montuje lewica sanacyjna?

Jak donosiliśmy koła lewicowo-sanacyjne usiłują w porozumieniu z PPS i lewicą Stronnictwa Ludowego, zmontować tak zwany „front demokratyczny". Jako naczelne hasło, lewica sanacyjna wysuwa zmianę ordynacji wyborczej oraz rozwiązanie obecnych ciał ustawodawczych.

Ciekawe są wynurzenia „Krakowskiego Kuriera Wieczornego", który usiłuje uchodzić już przedwcześnie za naczelny organ, mającego powstać obozu lewicy demokratycznej.

„Nie zaprzeczamy, iż jesteśmy trybuną, która udziela przede wszystkim głosu lewicy legionowej i wszystkim tym, którzy służą demokracji. Posiadamy nazwiska wybitnych osobistości ze świata politycznego i samorządowego, które nie odmówią swego poparcia stronnictwu demokratycznemu w Polsce. To stronnictwo stanie się integralną częścią składową obozu demokratycznego, którego trzonem będzie Stronnictwo Ludowe i PPS.

Nie taimy, że organ nasz otworzy łamy dla tego stronnictwa i stanie się awangardą jego zasad, owianych duchem demokracji zachodnio - europejskiej".

Jak z tego bombastycznego wynurzenia wynika akcja montowania obozu lewicy polskiej, do którego wejść ma oprócz Stronnictwa Ludowego i PPS także odłam lewicy sanacyjnej, zgrupowanej około tygodnika „Czarno na Białem" postępuje naprzód.

Delegacje żydowskie
Protestują przeciwko bojkotowi

Żydzi utartym systemem, gdy tylko wydarzą się chociażby drobne przeciwko nim, ekscesy, śpieszą natychmiast w uroczystych delegacjach do odpowiednich władz, aby stanęły w ich obronie.

I obecnie, jak donosi „Nasz Przegląd', przybyły do Warszawy liczne delegacje instucji żydowskich z miasteczek, w których rozwija się bojkot handlu żydowskiego.

Przybyła m. in. delegacja z Czyżewa donosząc, że spalono tam cztery domy żydowskie, zamieszkałe przez żydowskich rzemieślników.

Zgłosił się także ze wsi Skibniewo 74-letni Icchok Farbiarz. We wsi tej zmuszono 10 rodzin żydowskich do wyjazdu, gdyż na skutek silnego bojkotu nie mogli już się tam utrzymać.

W powiecie zawierciańskim, w miejscowości Koziegłowy, we wszystkich mieszkaniach żydowskich wybito szyby, a kiedy zostały na nowo wstawione, nieznani sprawcy wybili je ponownie.

Z Konina przybyła delegacja z żalem na zarząd miejski, który dni targowe przeniósł z piątku na sobotę, uniemożliwiając w ten sposób żydom handel. Delegacja domaga się, w tej sprawie stanowczej interwencji odpowiednich władz.

Przesłuchanie
W sprawie zajść w Kossowie

W Warszawie będą przesłuchani trzej studenci Politechniki oskarżeni o udział w antyżydowskich zajściach, jakie miały miejsce w Kossowie. Przesłuchanie nastąpi na skutek wniosku sądu grodzkiego w Kossowie.

Zajścia miały miejsce w czasie pobytu wycieczki studentów politechniki w Kossowie. Trzech studentów pociągnięto do odpowiedzialności za pobicie żydów.

Polemika

„Robotnik" chwali prof. Rybarskiego

Atak prof. Rybarskiego na ruch narodowo - radykalny i ABC spotkał się z uznaniem „Robotnika", który pisze:

„Wiadomo, o kim mowa. To też „ABC" odezwało się natychmiast na hasło „giętcy politycy' i przypomniało Berezę. Ale rzeczy to nic zmienia. P. Rybarski ma jednak rację. Urządziło się „secesję" w imię polityki bardziej bezkompromisowej a zajechało się obecnie na podwórka przeróżnych kompromisów. Została tylko buńczuczna frazeologia — o „przełomach" i „rewolucji narodowej".

Rozwijający się coraz pomyślniej ruch narodowo - radykalny staje się niemiłym współzawodnikiem zarówno dla PPS, jak i Stronictwa Narodowego. Stąd ataki na ruch narodowo - radykalny w szczególności stwierdzanie zarzutów kompromisowości kierunkowi politycznemu, którego linia jest najprostsza i najbardziej konsekwentna, byleby tylko utrącić niebezpiecznego współzawodnika.

Przed kim kłoni głowę „Krakowski Kurier Wieczorny"?

„Krakowski Kurier Wieczorny" pisze:

Nie hańbi nas też zarzut, że kłonimy głowę przed zasługami Ignacego Daszyńskiego, Witosa, że chcemy maszerować w jednym szeregu z ludowcami, światem pracy, robotnikami, Strzelcem, lewicą legionową i Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Nic, to tylko może przynieść nam zaszczyt, że do zjednoczenia tego demokratycznego dołożymy jedną i drugą cegiełkę. A dołożymy z tym większą radością, że nasz potężny, wspólnie budowany gmach, stanie się nie tylko grobem stalinowskiej komuny, ale i waszym, smutnej pamięci rycerze z pod znaku pałki, żyletki i scyzoryka, którym wyłupuje się bliźnim oczy.

Jak to groźnie brzmi, nieprawdaż?

Dr. Kappelner Kaplicki pozostaje

„Krakowski Kurier Wieczorny" zaprzecza pogłoskom, jakoby prezydent Krakowa dr. Kappelner - Kaplicki miał ustąpić z zajmowanego przez siebie stanowiska.

„Krakowski Kurier Wieczorny" donosi, że:

Jak nas dalej informują, prezydent Kaplicki cieszy się nadal pełnym poparciem zwierzchnich władz.

Widocznie żydowskie pochodzenie prezydenta Kappelnera - Kaplickiego, mimo wzrostu antysemityzmu, nie stanowi przeszkody, by nadal cieszył się pełnym poparciem.

KOLCE BEZ RÓŻ

BOJKOTY

„Robotnik" okropnie się zawsze oburza na pisma narodowe, że propagują bojkot pism żydowskich. Każdy bojkot jest wogóle nieetyczny, niemoralny, nieludzki, nieprzyzwoity.. Ale „Robotnik" usilnie agitował za bojkotem. Wzywa do zniszczenia bojkotem dwu cukierni, które ośmieliły się zredukować jakichś zrzeszonych, pracowników.

Bojkot żydów czyli przyjaciół „Robotnika" jest więc zły, a bojkot wrogów „Robotnika" — dobry!

A czy żydzi stale nie redukują Polaków.

BEZ ZNIŻEK

Na jarmarku poleskim uderza znikoma ilość chłopów. Nie przybyli, bo Ministerstwo kolejki linowej nie udzieliło poważnych zniżek dla okolicznej ludności.

Bo niby na co? W Pińsku przecie nie ma bobkociągu, którego frekwencję należy podnosić... (kol.).

OD PRZYBYTKU...

Ministerstwo Motopompy zatwierdziło aż 8 elementarzy I-szej klasy szkoły powszechnej. Nauczyciel musi wybrać jeden.

Nauczyciel staje się więc biurem do badania podręczników. Wydawcy nie wiedzą w jakich ilościach co drukować. Stare elementarze będzie bardzo trudno potem sprzedawać.

Czy jeden dobry elementarz nie wystarczy?

PRZYKŁADY

Żydzi w swej zaciekłej nienawiści do państw silnych dowodzą:

Faszyzm doprowadził Włochy do zupełnego upadku. Zdobycie Abisynii to było chwytanie się tonącego za brzytwę!

Hitleryzm położył kompletnie Niemcy. Aneksja Saary to była konwulsja konającego. Wyciąganie rąk po Austrię i kolonie to są przedśmiertne drgawki!

Hiszpania jest u szczytu potęgi. To klasyczny dowód do jakiej prosperity i błogości może doprowadzić rząd komunistyczny! (kol.).

CŁOWIEK I MUCHY

„Dziennik Ludowy" pisze:

Muchy mają swój rozum. Są bojaźliwe i natrętne. Dręczą leżących nieruchomo, śpiących i chorych. Uciekają, gdy się ktoś energicznie opędza.

Prasa konserwatywna przypomina muchy. „Czas" jest muchą starą, bzykającą w kącie uporczywie i gryźliwie, a „Słowo" jest muchą młodzieńczą, agresywną i lekkomyślną.

Obie muchy konserwatywne ulokowały się teraz na nosie p. Bogusława Miedzińskiego i nie chcą się dać spędzić. P. Bogusław próbuje się bronić, ale mimo, że był ongi dobrym fechtmistrzem, czyni to jakoś ospale, bez wiary w skuteczność defenzywy.

A muchy są coraz zuchwalsze, głośniejsze, bardziej natrętne i nawet nie udają, że uciekają, że się boją. Czyżby były zdania, że zdrowie polityczne ich ofiary pozostawia dużo do życzenia?

Zachowanie się much jest pouczające, pozwala zorientować się w układzie sił. Bo czemuż nie spróbują usiąść na jakimś potężnym, zdrowym nosie (strach powiedzieć czyim)?.

POGODNIE

Wydawany ze składek nauczycielskich sanacyjny „Dziennik Poranny" donosi:

Bawiący na wywczasach w Jastarni minister Roman przyjął delegację rybaków, która zapoznała p. ministra z palącymi potrzebami ludności kaszubskiej i prosiła o pomoc...

Bardzo to pomyślna wiadomość, że stękanie rybaków nie przerwało panu ministrowi wesołego, urlopowego nastroju.

„Słoneczna stolica Polski"

Zaleszczyki i ich dzieje

Zaleszczyki, w sierpniu.

Zaleszczyki zwane „słoneczną stolicą Polski" to centrum tak zwanego „Ciepłego Podola", którego klimat niemal południowy ma najmniejszą ilość opadów deszczowych. Tutaj w szerokiej dolinie Dniestru, wśród jarów i urwisk najwięcej jest dni słonecznych, tu najgorętsze i najdłuższe jest lato. Klimat Zaleszczyk gorący, sprzyja hodowli winogron, moreli, tutaj i tylko tutaj spotyka się rosnące dziko wprawdzie, lecz nigdzie w Polsce nie spotykane rośliny, jak: „Śródziemnomorski migdał", śliczny „chaber wschodni" i szereg innych południowo - europejskich roślin. Spotyka się tu i rzadkie w Polsce okazy zwierzyny.

Gorące Podole, to ziemia nie znająca niemal wcale jesieni i wiosny. Zimą opady śnieżne są obfite, lecz już w końcu lutego pojawiają się w haszczach i dąbrowach naddniestrzańskich ukryte w zaspach śnieżnych pierwsze wiosenne kwiaty. Wrzesień, październik to jeszcze lato... lato płodne w morele i winogrona, w orzechy i kawony... Dni są upalne, opadów prawie wcale. Dopiero gdy „Ciepłe Podole" okrywa się puszystym kobiercem śniegu nastaje odrazu niemal zima.

STOLICA

Stolica „Ciepłego Podoła" Zaleszczyki, to niewielkie, niezbyt zresztą schludne miasteczko (10.000 mieszkańców, w tym... 8.000 żydów i 1000 Rusinów), leżące nad brzegiem szeroko rozlanego Dniestru. Na samym wstępie wita nas położony u wejścia do miasta, tuż za pięknym mostem żydowski cmentarz. Niezbyt to jest oczywiście zachęcające dla przyjezdnych, szczególniej dla chorych, którzy Zaleszczyki odwiedzają dość licznie ze względu na ich właściwości lecznicze (choroby nerkowe, przemiany materii, nerwowe i t. p.). Domki przeważnie nie skanalizowane należą w większości do żydów, chociaż znajdzie się tu i owdzie jakąś chrześcijańską willę czy pensjonat. Sklepy nieżydowskie na palcach można policzyć.

KOMUNIKACJA

Jedną z największych bolączek Zaleszczyk, po za skandalicznym wprost zażydzeniem, jest komunikacja. Podróżny, udający się z Warszawy do Zaleszczyk pociągiem pośpiesznym musi się przesiadać w Kołomyi. Bezpośrednie połączenie z „słoneczną stolicą Polski" jest tylko przy pociągu... zwykłym. Droga jest niemiłosiernie długa, jedzie się tranzytem przez Rumunię, krążąc po projektowanym (chyba... w stanie nietrzeźwym) torze. Pociągi kursujące między Kołomyją a Zaleszczykami, do których przesiadać się musi pasażer pociągu pośpiesznego, są skandalicznie brudne, czterogodzinna jazda nimi jest poprostu męką. Mimo, że sezon w Zaleszczykach trwa jeszcze w październiku, kursująca na trasie Lwów —Zaleszczyki lux - torpeda już 1 września przestaje chodzić. Wprawdzie koszt podróży lux - torpedą jest niezwykle duży, jednak ze względu na czas dużo osób korzystałoby z niej do ostatniego października.

HISTORIA

Zaleszczyki, które w pierwszej połowie XVI wieku nie były nawet wsią, przechodziły dziwne koleje. W r. 1750 mała wieś, leżąca na trakcie mołdawskim zaczyna się rozbudowywać. Od roku 1766 Zaleszczyki nazywają się „królewskim miastem", a opiekuje się nimi osobiście król Stanisław August. Wzrasta ruch na pograniczu i miasto się rozwija aż do roku 1769, kiedy to nawała turecka zniszczyła je niemal całkowicie. Lata następne są dla „królewskiego miasta" nieszczęśliwe: zarazy, pożary rujnują niemal całkowicie kwitnące miasto. Za czasów Józefa II miasto się zwolna zaczyna podnosić, lecz w połowie XIX stulecia znów nawiedzają je pożary. Pogarszają się stosunki gospodarcze i miasto zaczyna podupadać. Wtedy to hodowla moreli zadecydować miała o dalszych losach Zaleszczyk.

„KRAJ WINA"

Dziś Zaleszczyki i okolice to kraj sadów i winnic. Z czasem hodowla moreli ustąpiła miejsca plantacjom winnym. Dziś Zaleszczyki wraz z przyległym powiatem borszczowskim i innymi mają pod uprawą winną przeszło 150 ha ziemi, gdy ilość winnic sięga przeszło 500. Oprócz zajętych pod uprawę win 150 ha mamy w tej okolicy ponad 2000 ha ziemi zdolnej do produkcji winogron.

Owocowanie rozpoczyna się w sierpniu, z kulminacyjnym punktem w drugiej połowie września, kiedy to odbywa się święto regionalne „Winobranie". Tak obfita ilość winnic, dobry gatunek winogron, oraz stosunkowo mały koszt (przy większej produkcji oczywiście) pozwoliłyby nam na wyrabianie doskonałych win krajowych (gronowych) na większą skalę, niemal zupełnie zastępując wina zagraniczne. Niestety, wielkie utrudnienia ze strony rządu nie pozwalają na naturalny rozwój Zaleszczyk w tym kierunku. Zaleszczyki, o których mówi się i pisze właściwie tylko raz na rok w okresie „Winobrania", to zmarnowany teren, zmarnowane złotodajne jabłko. Tu już nie chodzi tylko o odżydzenie miasta i okolic, o czym marzy 1 tysiąc 10-tysiącznego miasteczka i wzięcie w polskie ręce „złotodajnego jabłka", tu chodzi o ułatwienie rozwoju kwitnięcia i owocowania tej złotodajnej jabłoni, jaką jest „Ciepłe Podole".

Ale o tym innym razem.

R. ŻMIGRODZKA.

4 obrazy szkockiego malarza

odkryto we wsi Szczyty

We wsi Szczyty w pow. bielskim-podlaskim gm. orlańskiej w tamtejszej cerkwi znaleziono znakomitego malarza, nadwornego artysty hetmana Branickiego w Białymstoku Sylwestra de Mirys'a.

Artysta ten, pochodzenia szkockiego (ur. w 1700 r.) został sprowadzony do Polski przez ks. Jabłonowskiego z Rzymu, dokąd przybył po ucieczce Jakóba Stuarta z Anglii, któremu towarzyszył. Po dość krótkim pobycie u ks. Jabłonowskiego w Siemiatyczach na zaproszenie hetmana Branickiego przeniósł się do Białegostoku na tamtejszy dwór gdzie przebywał aż do zgonu w r. 1785. Zostawił dużo cennych prac.

Triumf zwycięzców



Wejście zwycięskich wojsk gen. Franco do oswobodzonego Santanderu. Oficerowie niesieni na ramionach rozentuzjazmowanych żołnierzy.

Kłamstwa dr. Steinberga

sam nie wie co mówił

Zgodnie z naszą zapowiedzią w jednym z ostatnich numerów „Robotnika" ukazało się „sprostowanie" dr. Steinberga. Przedstawiciel żydowskiego PEN KLUBU, oczywiście zaprzecza wszystkiemu o co oskarżyła go prasa polska w związku z głośnym skandalem paryskim. Niestety! Słowa jego zawierające pogróżkę skierowaną pod adresem Niepodległej Polski, słyszało czterech świadków, rytualne wykręty nic tu nie pomogą. Bezczelne wystąpienie Steinberga było tematem rozmów dużego odłamu delegacji polskiej. Nikt absolutnie nie poddawał w wątpliwość słów wypowiedzianych. Dopiero teraz po dwóch miesiącach z górą p. Steinberg przerażony konsekwencjami swego wystąpienia tłumaczy się, wykręca, cofa, ulegając prośbom tutejszych współwyznawców.

Ciekawe, że nikt z oficjalnych delegatów naszych nie złożył w tej sprawie wyjaśnienia wcześniej. Sytuacja była przecież bardzo nieprzyjemna. Gdyby mogli zaprzeczyć, zaprzeczyliby skwapliwie odrazu.

Sprostowanie w dwa miesiące po fakcie jest czymś grubo podejrzanym nie budzi zaufania, wzmaga tylko atmosferę panamy i kompromituje PEN-KLUB w oczach polskiej opinii publicznej. P. Steinberg sam nie wie co mówił. Wystąpienie jego przypominało atak furii, a w tym stanie trudno zachować przytomność umysłu.

„Świt, dzień i noc"

przez radio

Bywalcy teatralni pamiętają zapewne miłą, pogodną sztukę Dario Niccodemiego „Świt, dzień i noc". Jednocześnie z wystawieniem tej sztuki przez Teatr Malickiej, radiosłuchacze będą mieli okazję usłyszeć tę uroczą sielankę przez radio. Rozgłośnia Warszawska nadaje bowiem „Świt, dzień i noc", dn. 2 września o godz. 19.00 z niezrównaną wykonawczynią roli Anny — Marią Malicką. Partnerem znakomitej artystki będzie Wojciech Wojtecki.

W kółko to samo

„Wesele na Kurpiach" było świetną sztuką. Ksiądz, który ją napisał daremnie zabiegał w wielu teatrach o wystawienie jej. Dostojni dyrektorzy, z właściwym sobie brakiem nosa, odrzucali rękopis z pogardą.

„Wesele na Kurpiach" zrobiło furorę, żadna sztuka nie miała takiego powodzenia. I oto sklecono kolejno „Wesele Góralskie", „Wesele Łowickie", „Wesele Kaszubskie", „Wesele Kujawskie", „Wesele Krakowskie". Teraz ograniczony ZNP wystawił w Kielcach „Wesele Świętokrzyskie".

Naturalnie wszystkie te Wesela robią haniebną klapę.

„Wesele na Kurpiach" tak chwyciło nie dlatego, że pokazywało chłopskie wesele, ale że tchnęło regionalizmem, naturalnością, prawdziwością. Właśnie tego brak wszystkim tym nieudolnym naśladownictwom.

I z życia chłopskigo czy nie można wziąść innego motywu poza — weselem? (kol.).

Ciekawa tranzakcja automobilowa

Żona jednego z przemysłowców sprzedawała niedawno swój używany automobil. Wśród kandydatów na nowonabywców było kilku osobników, ofiarowujących młodej automobilistce dość wysokie ceny, jednakże właścicielka uparła się przy tym, że auto, któremu zawdzięczała wiele miłych chwil w życiu, odda tylko w dobre ręce.

Wówczas wystąpił pan Wiktor Bolesta z Myślenic i wykazał, że na ostatniej loterii wygrał 5000 zł. i gotów jest je dać za wspomniany samochód.

Automobilistka miała zaufanie do nowonabywcy i godziła się na proponowaną przezeń cenę, ale chciała mieć pewność, że pan Wiktor jest człowiekiem statecznym i rozsądnym.

Zastanawiano się nad dowodem, gdy pan B. wyjął z portfela los Loterii klasowej... przekonał sprzedawczynię całkowicie.

— Niech pan bierze moje auto — rzekła z przekonaniem. — Wiem, że pan ani jemu, ani sobie w nim krzywdy nie zrobi. Inny lekkomyślny człowiek, mógłby je wkrótce rozbić, ale kto, raz wygrawszy, gra dalej, jest napewno i mądry i rozsądny. To mi wystarcza.

Pan Bolesta jest już od kilku dni posiadaczem samochodu i jeździ na nim codziennie do pracy z Myślenic do Katowic. Czasem przystaje przed niektórymi kolekturami, ale nigdy nie przekracza 50 km na godzinę!

Przebudowie ustroju społecznego

Poświęcone będzie III Studium Katolickie

We wrześniu w Warszawie, jak już zapowiadano, odbędzie się III Studium Katolickie, organizowane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

Studia te, zapoczątkowane przed dwoma laty, odbywają się co rok w innym mieście, poświęcone są żywotnym i aktualnym w danej chwili zagadnieniom. Tegoroczne zaś Studium poświęcone będzie najbardziej doniosłym w dobie obecnej problemom socjalnym.

W referatach rozwinięty zostanie ogólny temat Studium. Punktem ciężkości obrad będzie zapewne sekcja przebudowy ustroju, gdzie omówione zostaną w oświetleniu katolickim współczesne próby przebudowy ustroju społecznego (ks. dr. E. Kozłowski), współczesne tendencje rozwojowe gospodarstwa światowego i ich znaczenie dla realizacji nowego ustroju (prof. dr. Cz. Strzeszewski), warunki wprowadzenia i działania ustroju korporacyjnego (ks. prof. Roszkowski).

Niezmiernie ważną i aktualną dla polskiego życia problematykę rozwiną obrady sekcji zagadnień społecznych, mianowicie w teoretycznych rozważaniach mgr. L. Całki ujęte zostaną granice polityki społecznej. Rolę związków zawodowych w Polsce i ich tendencje rozwojowe omówi znany na terenie międzynarodowym specjalista ks. dr. A. Woycicki. Na osobnej sekcji przedyskutowane zostaną zadania i rola wychowania społecznego w związku z realizacją katolickich idei społeczno-gospodarczych (ref. prof. Sułkowskiego, dr. Niesiołowskiego i red. Januszkiewicza).

Popołudnia poświęcone będą obradom plenarnym, na których przedstawione zostanie podłoże filozoficzne, dogmatyczne, historyczne i ekonomiczne katolickiej myśli społecznej oraz ważniejsze problemy życia społecznego i gospodarczego w oświetleniu katolickiej nauki społecznej, jako to: praca i kapitał (O. Wawryn), własność prywatna (prof. Górski), korporacjonizm (ks. prof. Roszkowski), deproletaryzacja (ks. rektor Szymański). Końcowy referat ks. red. Piwowarczyka zreasumuje wyniki obrad i przedstawi przyszłość katolickiej myśli społecznej i możliwości jej realizacji w Polsce.

Uroczystości koronacyjne

w Swarzewie

Komitet Wykonawczy uroczystości koronacji cudownej statuy Królowej Polskiego Morza w Szwarzewie na zatoką pucką ustalił przebieg uroczystości koronacyjnych, które już rozpoczną się w dniu 4 września.

Właściwe uroczystości przewidziane są na dzień 7 i 8 września przy udziale duchowieństwa diecezji chełmińskiej. Biskup morski ks. dr. Okoniewski dokona konsekracji dzwonu koronacyjnego, odprawi pontyfikalną sumę i dokona koronacji cudownej statuy na polach pod Swarzewem w dniu 8 września.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

JACEK BRZEZINA 4)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

II.

Dnia tego słońce wzeszło krwawo nad Eufratem. Złowrogo łamało swe promienie na rozciągającej się po obu brzegach rzeki pustyni, krwawo oświetlało samotny minarecik w Abou-Kemalu jak gdyby szydząc z grubego muezina zziajanego mozolnym drapaniem się po wąskich schodkach na szczyt przybytku modlitwy.

W koszarach strzelców syryjskich odezwały się dźwięki zachrypłej trąbki; gdzieś w bocznej uliczce zaryczał osioł; zgrzytnęły pompujące wodę z rzeki na wyżej położone polka, kołowroty.. Budził się do życia normalny, szary dzień pogranicznego miasteczka.

W fermie pani d' Anduston, położonej trzy kilometry w głąb pustyni, ruch tego ranka panował niecodzienny.

Tuż przed świtem zjechała sama pani, przywożąc z sobą rannego cudzoziemca, którego natychmiast opatrzyła i kazała ulokować w gościnnym pokoju. Sama była wściekła klnąc i tłukąc czarnych niewolników jak popadło. Coś musiało zajść, bo natychmiast wysłała gdzieś samochodem głównego rządcę Ahmeda, tłumacząc mu coś przed wyjazdem bardzo obszernie. Równocześnie popędził konny posłaniec z listem do sierżanta Fehera, szefa radiostacji wojskowej w Abou-Kemalu. Raczej pognał, jak wicher gdyż dostał wyraźny rozkaz nieoszczędzania wcale szkapy.

Dzień zapowiadał się burzliwie, o czym nie wątpili doświadczeni już i obeznani ze zwyczajami panującymi w domu czarni służący. Zgrupowani wokoło kuchni, czekali z ponurymi minami na wyjście pani i dalsze dyspozycje lub kułaki. Byli strasznie śpiący, gdyż pijaństwo i zabawa urządzone na rachunek błogiej wolności przeciągnęły się do późnej godziny, wobec czego synowie skwarnej Afryki nie mieli czasu wyspać się. A byli przecież narodem leniwym, nienawidzili pracy... a na dobitek arak szumiał im jeszcze w kudłatych głowach. Kiwali się więc smętnie siedząc w kucki na ziemi, drzemiąc lub wciągając smakowite zapachy wydobywające się z kuchni, przygotowani z rezygnacją na każde skinienie czy rozkaz groźnej władczyni. Byli jej niewolnikami i słuchanie jej uważali za coś co jest, czego się nie da zmienić. Za fatum, kismeth...

A groźna bogini fermy, wytarłszy się włochatym ręcznikiem, rozprostowała z rozkoszą połączoną z bólem ramiona. Zimny tusz, rozkosznymi strugami siekącej, jak nahajka wody pokrzepił bardzo jej zmęczone i osłabione ostatnimi wypadkami ciało. Dość gęsto rozsiane na plecach i rękach siniaki sprawiały jej dotkliwy ból, jednak ból ten wprawiał ją raczej w dobry humor. Był jak gdyby miłym wspomnieniem tego, co mogło nastąpić a nie nastąpiło.

Przebrana w „robocze" ubranie, zjawiła się jak deus ex mahina na werandzie. Świeże, ranne powietrze jeszcze bardziej pokrzepiło ją tak, że zdawała się zapominać o nie przespanej nocy. Jedynie rozdrażnienie, uwydatniające się w ciągłym napięciu nerwów, nie ustępowało materializując się w latających nerwowo nozdrzach wąskiego, prostego nosa i niespokojnym drganiu starannie utrzymywanych rąk. Papierosa nie wyjmowała z ust...

Sprawa była nagląca i dziś jeszcze należało ją dokładnie, wyczerpująco wyjaśnić.

Ledwie zdążyła usiąść a raczej rozłożyć się w wygodnym rokingczerze, gdy przed domem zawarczał chrapliwie motocykl.

Wysoka, obciśnięta w mundur khaki postać wezwanego niedawno sierżanta Fehera zarysowała się ostro na tle różowego jeszcze nieba. Był bez czapki. Kruczoczarne włosy, oblepione kurzem i zwichrzone mówiły, że niewiele czasu poświęcił tego dnia rannej toalecie.

— Nareszcie jesteś — rzekła uchylając się od otaczających ją męskich ramion. — Dałbyś spokój! Zawsze mówiłam ci, ażebyś przed moimi ludźmi powstrzymywał swoje odruchy. — Wskazywała mu włóczących się przed domem Murzynów. — Siadaj i słuchaj!

Głęboka pionowa zmarszczka zarysowała się nad orlim nosem sierżanta. Siadł posłusznie po drugiej stronie stołu.

— Co się stało?

W krótkich słowach opowiedziała mu wydarzenia ostatnich paru godzin. Nie przerywał jej ani słowem uważnie przyglądając się unoszącemu się ku górze dymowi z papierosa. Gdy skończyła, nie drgnął nawet zdając się ignorować całą opowieść.

— I co ty na to? — pochyliła się nad stołem wbiwszy badawczo spojrzenie w jego twarz.

Wstał i począł przechadzać się wzdłuż werandy odmierzając starannie kroki i z uwagą przyglądając się kaflowej posadzce.

Wreszcie zatrzymał się:

— Ja tej depszy nie wysyłałem!

— Od początku tak przypuszczałam, lecz wobec tego kto to mógł zrobić? — Podarła mu blankiet telegraficzny.

Oglądał go starannie. — Godzina siódma trzydzieści... — zastanowił się chwilę i nagle jakiś błysk świadomości pojawił się w jego czarnych oczach. Usiadł z powrotem i zapalił nowego papierosa.

(D. c. n.).

WRZESIEŃ

2

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—48	18—23
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
1—42	16—48
Dł. dnia	Ubyło
13—35	3—11

Dziś św. Idziego
Jutro św. Stefana



TEATR WIELKI: W czwartek premiera operetki „Słońce w Meksyku".

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: „Jadzia Wdowa" z M. Modzelewską, Buczyńską, Dobrzańską, Janecką, Żabczyńską, Chmielewskim

TEATR MAŁY: Premiera komedii Shaw'a „Szczygli Zaułek" z Samborskim, Andryczówną, Kreczmarem.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Wkrótce „3 asy i jedna dama".

TEATR MALICKIEJ: „Świt, dzień i noc". Wkrótce premiera „Mieczak".

TEATR 8.15: „Narzeczona zaginęła".

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Tajemniczy napad w śródmieściu

Najście grupy 7 uzbrojonych napastników

na żydowsko-sowieckie biuro podróży

Wczoraj o godz. 19-ej m. 5 w czasie największego natężenia ruchu ulicznego u zbiegu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej rozległy się przeraźliwe krzyki dwóch kobiet: „Bandyci! Ratunku! Policja!" Zaalarmowani przechodnie ujrzeli po chwili uciekających ul. Marszałkowską w stronę dworca kilku mężczyzn, za nimi zaś biegnącą grupę kilkudziesięciu osób, w tej liczbie kilku wojskowych i pracowników poczty.

Jak się okazało, przy ul. Chmielnej 44 (róg Marszałkowskiej), do mieszczącego się we frontowym sklepie Biura Podróży „Union Lloyd" sp. z o. o., (reprezentacja sowieckiego „Intourista"), którego właścicielem jest dr. Szaja Spigiel, wtargnęło 7-miu mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery, siekierę i pałki gumowe. Weszli oni za ladę sklepową do gabinetu dyr. Spiegiela. Dwóch napastników zagroziło rewolwerami urzędniczkom: Franciszce Gruszkiewiczównie i Halinie Warszawskiej, po czym wszyscy rzucili się do demolowania urządzenia gabinetu: wywrócono stoły, z dokumentami podróży itp., oraz z maszynami do pisania, po czym wszystko oblano kwasem siarczanym.

W tym czasie, gdy sprawcy niszczyli meble, Gruszkiewiczówna i Warszawska wybiegły przed sklep, alarmując policję i przechodniów. Alarm trwał 3 — 4 minuty.

Z kolektury loterii „Bogactwo" (Chmielna 41) wybiegł klient, Jakub Blumenfeld, właściciel zakładu tapicerskiego z ul. Chmielnej i pierwszy wpadł do biura. Ujrzawszy co się dzieje w sklepie, momentalnie cofnął się i zasunął żaluzję, chcąc udaremnić w ten sposób ucieczkę napastnikom. Zdołali oni jednak wydostać się na zewnątrz, po czym rzucili się do ucieczki ul. Marszałkowską w stronę Al. Jerozolimskiej. Pięciu zbiegło, natomiast dwóch uczestników napadu ujęto. Obydwu przeprowadzono do 10-go komi. Podczas ucieczki, jeden z uciekających rzucił jakąś paczkę, mówiąc: „Uciekajcie bo to bomba!". W paczce był kamień. W czasie pościgu jakiś przechodzień wystrzelił z rewolweru 3 razy w górę, na alarm.

Zuchwałe najście w centrum miasta spowodowało olbrzymie zbiegowisko. Na miejsce przybył pierwszy zastępca kierownika 8-go komis., asp. Jarosz, z oddziałem policjantów. W chwili napadu Warszawska zaalarmowała dzwonkiem sygnałowym mieszkanie dyrektora Spiegiela, który, wraz z żoną i synem wpadł do sklepu i usiłowali schwycić jednego z sprawców, ten jdnak uderzył go nożem w rękę i zbiegł. Niektóre dokumenty podróży, oraz paszporty zagraniczne, wskutek oblania kwasem, uległy zniszczeniu. Sprawcy najścia nic nie zrabowali.

Drabina śmierci

Wczoraj w południe w Al. Przyjaciół (przy ul. Koszykowej), w czasie rozbierania rusztowania w domu Tow. przemysłowo - farmaceutycznego „Magister Klawe", spadł wskutek pchnięcia drabiny 27-letni Leon Domański, cieśla (Pańska 85). W stanie ciężkim przewiozło go Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

ZGINĄŁ POD ZWAŁAMI ŻWIRU

Podczas kopania żwir w Leszczynkach pod Gdynią, obsunęła się ziemia i przysypała znajdujących się w dole robotników: 18-letniego Stefana Niedziołkę i 17-letniego Feliksa Chrabkowskiego.

Niezwłocznie zarządzona akcja ratunkowa przyczyniła się do uratowania życia Chrabkowskiemu, zaś głębiej przysypanego Niedziołkę wydobyto z pod ziemi już martwego. (a).

KURSY ZAWODOWE DLA BEZROBOTNYCH DZIEWCZĄT

W Gdyni zostaną otwarte z początkiem września 3 miesięczne kursy przysposobienia zawodowego dla dziewcząt w wieku od 16-tu do 22 lat. Dziewczęta kształcić się mogą w dziedzinie krawiectwa i gospodarstwa domowego.

Kursy prowadzić będzie Żeńska Szkoła Przysposobienia 'Zawodowego przy ulicy Morskiej 77, na koszt Fundszu Pracy w Gdyni. (a).

LWÓW

PAROCH WŁAMYWACZEM

Do mieszkania sklepikarza żydowskiego we Lwowie usiłowali włamać się jacyś osobnicy. Na alarm domowników nadbiegli dwaj policjanci. Podczas pościgu wywiązała się obopólna strzelanina, w czasie której został zabity posterunkowy Paweł Mańkowski.

Drugi posterunkowy ujął dwóch uciekających. Jednym z nich okazał się ksiądz grecko katolicki Włodzimierz Jaszempin.

KURS SZYBOWCOWY

Lwoski wojewódzki okręg L. O. P. P. rozpoczyna 6 września nowy kurs szybowcowy w Czerwonym Kamieniu. Uczestnicy kursu otrzymają wyszkolenie pierwszego i drugiego stopnia.

OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH

Delegacja Targów Wschodnich w osobach wiceprez. dra Weryńskiego oraz przedstawicieli Izby przem. handlowej prezesa dra Szarskiego i dyr. dra Jasińskiego zaprosiła Marsz. Rydza-Śmigłego oraz członków Rządu na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich.

AFERA POBOROWA

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał Dawida Ungara na 60 tys. zł. grzywny i 3 lata więzienia za namawianie kapitana Gnatowskiego do zwalniania poborowych.

WILNO

HONOROWE OZNAKI

Władzom uniwersytetu Stefana Batorego i miastu Wilnu mają być nadane honorowe oznaki wszystkich pułków wileńskich. Dyplomy oznak zostały opracowane przez wileńskich plastyków na pergaminie. Uroczystości wręczenia oznak odbędą się w brmie miejskiej przy ul. Konarskiego.

ŻYDOWSKIE KOMBINACJE

Do policji wpłynęło doniesienie woźnego teatru żydowskiego Polaka Józefa Mackiewicza przeciwko dyrektorowi teatru Salzbergowi, który pobrawszy kaucję od woźnego odmówił zwrotu jej i wzbraniał się z nim rozrachować. Kaucja wynonosiła 190 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr. rozrachunku 2

Na zł: ____ gr. ____

Wpłacający: (nazwisko) ____
(imię) ____
Poczta: ____
miejscowość ____
ulica ____
numer domu ____ numer mieszkania ____

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku 2

na zł: ____ gr. ____
złote słownie ____ jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI „Pierwsza pani Selby".

KINA

APOLLO: „Piętro wyżej".
CORSO: „Roześmiane oczy".
GLORIA: „Ich Troje".
GWIAZDA: „Stradivari".
METROPOLIS: „Darmozjad".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Mały lord".
RENAISSANCE: „Janosik" hetman zbójnicki" oraz „Legia zatraceńców".
SŁOŃCE: „Zaginiony Horyzont".
SFINKS: „Rozwód z przeszkodami".
ŚWIT: „Detektyw Helena Garfield".
TĘCZA-Łazarz: „Ordynat Michorowski".
TĘCZA-Wilda: „San Francisco".
WILSONA: „Jej Pierwsza Miłość".

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY

Liga Popierania Turystyki w Poznaniu organizuje na dzień 11 września wycieczkę pociągiem popularnym do Warszawy. Zapisy przyjmuje „Orbis". (h. s.).

REJESTRACJA 18-LETNICH

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Poznaniu ogłosił rejestrację mężczyzn urodzonych w 1919 r. Rejestracja trwa od 10 do 30 września według porządku ogłoszonego na słupach reklamowych. (h. s.).

Przedłużenie zniżek komornego

Stopniowa likwidacja ochrony lokatorów

Dnia 31 sierpnia r. b. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzono przede wszystkim sprawę zniżek komornego. Z uwagi na przedłużenie okresu poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń do końca bieżącego roku budżetowego komitet ekonomiczny ministrów postanowił zlecić ministrowi sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy przedłużającej zniżki komornego dla lokali mieszkalnych średnich do 31 marca 1938 r., a dla mieszkań najmniejszych (1-o i 2-u izbowych) nawet na okres dłuższy.

Równocześnie projekt ten przewidywać ma stopniową i powolną likwidację ochrony lokatorów przez kolejne wyjmowanie w ciągu szeregu lat z pod jej działania poszczególnych kategoryj mieszkań, poczynając od mieszkań większych. Postanowiono przytym powierzyć sądom odraczanie terminu eksmisyj w wypadkach wyjątkowych podobnie jak to przewiduje dekret Prezydenta R. P. z 29 września 1936 r. dotyczący odraczania eksmisyj z lokali handlowych i przemysłowych.

Dynamit, jako broń bojowa

Zdradzieckie metody walki Asturyjczyków

Zwycięski pochód wojsk gen. Franco

PARYŻ, 31. 8. Havas donosi z Santander, że wojska gen. Franco stale posuwają się naprzód i znajdowały się dziś z rana w odległości 6 km. od granicy prowincji Asturia. Front przechodzi mniej więcej wzdłuż rzeki Nansa, która wpada do morza w pobliżu małego portu Unquera Bostelo. M. San Vincente de la Barquera zostało zajęte. Przeciwnik cofa się bez walki, lecz urządza liczne zasadzki. Bataliony asturyjskie walczą przeważnie za pomocą dynamitu. 20 km. szosy, idącej wzdłuż wybrzeża, uszkodzono w 11 miejscach dynamitem. Przeciwnik również wysadził w powietrze fort Serra de l'Escudo, panujący nad szosą łączącą Cabezon de la Sal z San Vincente de la Brawuera. Lawina kamieni zatrzymała się wszakże w połowie drogi.

Z Saragossy donoszą, że natarcie wojsk rządowych na froncie aragońskim słabnie. Silniejsze uderzenie wojsk rządowych miało miejsce pomiędzy Fuentes de Ebro a Belchite, celem oswobodzenia silnego oddziału milicjantów, otoczonego przez wojska gen. Franco. Uderzenie to nie osiągnęło celu. Z rana wojska gen. Franco przejęły inicjatywę z rąk przeciwnika na szeregu odcinków.

CASTEL GANDOLFO, 31. 8. Ojciec święty przyjął dziś na audiencji charge d'affaires rządu gen. Franco przy stolicy apostolskiej Markiza d' Aycinena.

Załatwienie konfliktu wawelskiego

w drodze porozumienia ze Stolicą Apostolską

Tekst not Ks. Nuncjusza Apostolskiego i min. Becka

Urzędowa agencja P. A. T. komunikuje: Po przyjaznej wymianie zdań, jaka miała miejsce między Stolicą Apostolską a rządem polskim w sprawie grobów wawelskich, zasady postępowania na przyszłość zostały ustalone w notach dyplomatycznych pomiędzy Nuncjuszem Apostolskim Ks. Arcybiskupem Cortesi a Ministrem Spraw Zagranicznych p. Józefem Beckiem.

Wspomniane noty brzmią:

Nota Ks. Nuncjusza

Ekscelencjo!

W celu uniknięcia wszelkiej wątpliwości co do stałości grobów katedry wawelskiej, stosownie do życzenia, które rząd polski wyraził wobec Stolicy Apostolskiej, niżej podpisany Nuncjusz Apostolski jest upoważniony do potwierdzenia propozycji sformułowanej przez J. E. Arcybiskupa krakowskiego do J. E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji, jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Niżej podpisanemu miło jest wyrazić wobec J. E. Ministra Spraw Zagranicznych zadowolenie, z jakim Stolica Apostolska dowiedziała się o szczęśliwym załatwieniu tej sprawy, która dotykała głębokich i uprawnionych uczuć narodu polskiego.

Monsignore Ph. Cortesi korzysta z tej sposobności, by ponowić wobec J. E. Płk. Becka zapewnienie swego najwyższego poważania.

(—) Ph. Cortesi
Arcybiskup siracyeński,
Nuncjusz Apostolski.

Nota min. Becka

Ekscelencjo!

Miałem zaszczyt otrzymać pismo Waszej Ekscelencji z dnia 25 sierpnia 1937 r., w którym Wasza Ekscelencja zechciała potwierdzić mi, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, propozycję sformułowaną przez Arcybiskupa krakowskiego w Jego piśmie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stosownie do tej propozycji, groby królewskie i znakomitych osobistości, w pierwszym rzędzie Marszałka Piłsudskiego, umieszczone na stałe w kryptach katedry wawelskiej, winny być uważane za nienaruszalne. W konsekwencji jeśliby na skutek okoliczności wyjątkowych, zaszła konieczność jakiej zmiany, ustala się, że będzie rzeczą niezbędną uzgodnić uprzednio w tym wypadku z Prezydentem Rzeczypospolitej lub osobą przezeń w tym celu wyznaczoną, zarządzenia, które mają być przedsięwzięte.

Korzystam z tej okazji, by wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie, którego doznaje mój rząd, widząc sprawę grobów katedry wawelskiej uregulowaną w sposób, uwzględniający uprawnione uczucia narodu polskiego, a równocześnie nie naruszające szacunku, jakim cieszy się w Polsce Kościół katolicki.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienia mego bardzo wysokiego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych
(—) J. Beck

Warszawa, dn. 25 sierpnia 1937 r.

Narady

na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i p. wiceministra inż. E. Kwiatkowskiego, którzy poinformowali Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Nowi wice-ministrowie w M. S. Z. i Min. Rol.

W sferach politycznych rozeszły się pogłoski, iż ambasador w Paryżu Julian Łukasiewicz będzie w najbliższym czasie mianowany wiceministrem, a wiceminister Szembek obejmie placówkę dyplomatyczną przy Watykanie.

Mówią również o zamierzonym jakoby obsadzeniu stanowiska wiceministra rolnictwa. Nominacje na to stanowisko miał by otrzymać p. Sadkowski z grupy „Naprawy" i cieszący się względami bliskiej przyjaźni ministra Poniatowskiego. Obecnie p. Sadkowski piastuje jedno z wyższych stanowisk w ministerstwie Skarbu.

26 nowych docentów

na wyższych uczelniach w Polsce

Lista zatwierdzonych habilitacji

P. minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie:

1) dra Zofię Kozłowską - Budkową, jako docenta nauk pomocniczych na wydziale filozoficznym.

2) dr Józefa Hano, jako docenta farmakologii na wydziale lekarskim.

3) dra Jana Kostaneckiego, jako docenta ekonomii politycznej na wydziale prawa i administracji.

4) dra Mieczysławę Ruxerównę, jako docenta archeologii klasycznej na wydziale filozoficznym.

Na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie:

1) dra Józefa Hellera, jako docenta chemii fizjologicznej na wydziale lekarskim.

2) dra Jerzego Hoppena, jako docenta sztuk graficznych i zdobnictwa na wydziale sztuk pięknych.

3) dra Wilhelminę Iwanowską, jako docenta astronomii na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

4) dra Józefa Marcinkiewicza, jako docenta matematyki na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

5) dra Jakuba Sawickiego, jako docenta prawa kościelnego na wydziale prawa i nauk społecznych.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie:

1) dra Karola Badeckiego, jako docenta historii literatury polskiej na wydziale humanistycznym.

2) ks. dra Teofila Długosza, jako docenta historii kościoła w Polsce na wydziale teologicznym.

3) dra Mariana Waligórskiego, jako docenta prawa procesowego cywilnego na wydziale prawa.

4) dra Stefanię ze Strzelbickich Skwarczyńską, jako docenta teorii literatury na wydziale humanistycznym.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie:

1) dra Stanisława Krauzego, jako docenta nauki o środkach spożywczych na wydziale farmaceutycznym.

2) dra Stefana Kuczyńskiego, jako docenta historii Europy wschodniej średniowiecznej na wydziale humanistycznym.

3) dra Stanisława Markowskiego, jako docenta zoologii na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

4) ks. pastora dra Wiktora Niemczyka, jako docenta historii religii na wydziale teologii ewangelickiej.

5) dra Brunona Nowakowskiego, jako docenta higieny na wydziale lekarskim.

6) dra Kazimierza Piekarskiego, jako docenta bibliografii i bibliologii na wydziale humanistycznym.

7) dra Henryka Świdzińskiego, jako docenta geologii na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

8) dra Wincentego Wiśniewskiego, jako docenta zoologii na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

Na Uniwersytecie Poznańskim:

1) dra Jana Alkiewicza, jako docenta chorób skórnych i wenerycznych na wydziale lekarskim.

2) dra Romualda Spychalskiego, jako docenta chemi fizycznej na wydziale matematyczno - przyrodniczym.

Na Politechnice Warszawskiej

1) dra inż. Józefa Pawlikowskiego, jako docenta instrumentów pokładowych i urządzeń lotniczych na wydziale mechanicznym.

2) dra inż. Aleksandra Zmaczyńskiego, jako docenta chemii fizycznej na wydziale chemicznym.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie:

1) dra Wacława Niedziałkowskiego, jako docenta urządzeń lasu na wydziale leśnym.

Wyrok

na handlarzy tematów

LWÓW, 31. 8. Późnym wieczorem zapadł wyrok w procesie o wykradzenie z kuratorium o. s. lwowskiego tematów maturalnych i handel nimi. Oskarżony urzędnik kuratorium mgr. Kazimierz Raczek, który dostarczał tematów braciom Mehrerom, skazany został na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, przy czym karę tą zawiesił mu na przeciąg lat 5. Drugi oskarżony Eliasz Mehrer skazany został na 1 rok bezwzględnego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, trzeci oskarżony Józef Mehrer został uwolniony od winy i kary.

Wizyta Mussoliniego w Niemczech

PARYŻ, 31. 8. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Wiadomość o podróży Mussoliniego do Niemiec w dniu 25 września potwierdza się. Mussolini spędzi pierwszy dzień w Berchtesgaden w towarzystwie kanclerza Hitlera, z którym omói szereg zagadnień politycznych. W dn. 26 września odbędzie się w Monachium i jego okolicach szereg manifestacyj i uroczystości.

„Wyostrzony nóż, godzący w Japonię"

Groźba wojny sowiecko-japońskiej

Wielkie prace sowieckie na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 31. 8. Wedle doniesień prasy japońskiej, Sowiety ostatnio nie szczędzą wysiłków ani wydatków, by uprzemysłowić Daleki Wschód. Głównym przedmiotem ich troski są objekty wojskowe. W odległości 40 km. od Komsomolska buduje się wielką stację energetyczną na rzece Gorjun, kosztem 198 milionów rubli. Buduje się również szereg nowych kopalń i kolei. Ostre tempo pracy, zwłaszcza przy budowie kolei północno - syberyjsiej (BAM — „Bajkało - amurskaja magistral") oraz fatalne warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne, powodują masową ucieczkę robotników. Z 2500 robtników przywiezionych na początku b. r. do dzikiego Guczanu, na budowę kopalń, zdezerterowało w ciągu trzech miesięcy 2300. Kosztowało to Sowiety 3 i pół milona rubli, bowiem koszt przewiezienia i osadzenia jednego robotnika wynosi 1600 rubli. Na miejsce tych „trud dezerterów" sprowadza się jednak nowe partie. Prasa japońska twierdzi, że cała ta „gorączkowa" robota ma na celu przygotowanie bazy dla wojny z Japonią.

TOKIO, 31. 8. Ajencja „Kokutsu" donosi: Władywostok przerobiono na bazę całej sowieckiej floty dalekowschodniej. Sztabowi we Władywostoku podporządkowano ostatnio również flotyllę torpedowców, kursujących po rzekach Amur i Ussuri. Liczba znajdujących się we Władywostoku szybkobieżnych łodzi motorowych, samolotów bombowych i t. p. wzrasta z wielką szybkością. Szczególnie niebezpieczną jest zdaniem prasy japońskiej duża ilość łodzi podwodnych, zagrażających liniom łączności Japonii z kontynentem. Władywostok, według określenia przedstawiciela armii kwantuńskiej coraz więcej zaczyna przypominać „wyostrzony nóż, wymierzony w najczulszą flankę Japonii".

Chrzest sekciarzy w jeziorze

POZNAŃ, 31. 8. Sekta babtystów, która powstała niedawno w Chwałkowie pod Mogilnem, przyjęła ostatnio szereg nowych wyznawców. Publiczny chrzest ich odbył się w jeziorze Wieczanowskim.

Zabór Zewnętrznej Mongolii (?)

TOKIO, 31. 8. Dziennik „Nici - Nici" pisze, że głównym punktem sowiecko - chińskiego paktu nieagresji jest sprawa dostarczania broni i amunicji Chinom przez Sowiety. Wzamian zo to, Chiny miały uznoć, wcielenie zewnętrznej Mongolii i wschodniego Turkiestanu do ZSRR.

Japończycy panami Wu-Sung

SZANGHAJ, 31. 8. Potwierdza się wiadomość o zajęciu miejscowości i fortu Wusung przez Japończyków. Wodnopłatowce japońskie dokonały dziś nalotu na lotniska Sang - Czou i Kie - Nou w prowincji Fo - Kien oraz na Szao - Kuan (na lini Kanton — Hankou), Pai - Yun), Tien - Ho w pobliżu Kantonu. Zniszczono bombami hangary i arsenał w Szao - Kuan, 3 hangary w Pai - Yln, 3 samoloty myśliwskie w Tien - Ho oraz prochownia w Kenou. Nad Kantonem zestrzelono 3 samoloty chińskie.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dalej w...

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.